Nr. 92. Wtorek, 23 Kwietnia 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 marca b. r. najmiłościwiej nadać, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej w wojnie, przydzielonym do szpitala twierdzy nr. 3 w Krakowie profesorem Uniwersytetu w Krakowie, a mianowicie zwyczajnemu profesorowi histologii dr. Stanisławowi Maziarskiemu krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, a nadzwyczajnemu profesorowi ogólnej i eksperymentalnej patologii dr. Adamowi Wrzoskowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, a dalej w uznaniu znakomitoj służby w specyalnem użyciu, przydzielonemu do komendy obwodowej w Olkuszu powiatowemu inspektorowi szkolnemu Janowi Peszkowskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta rachunkowego Maryana Pellera asystentem rachunkowym w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł starszego poczmistrza Gustawa Brzezowskiego z Chodorowa do Grybowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 19 kwietnia 1918 l. 5386/XVI/b o zmianie terminów zgłaszania zapasów drzewa i Władzy, której zgłoszenia mają być przesyłane, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwwoskiej*.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 13 do 20 kwietnia 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 kwietnia 1918.

Zaopatrzenie w chleb i mąkę.

Z Wiednia telegrafują:

Zaopatrzenie w chleb i mąkę, ze względu, że nadzieje zakupna w kraju zapasów, jakie można wydostać, silnie zmalały, a także ze względu, że rumuńskie zapasy zboża prawie są już zużyte, tak dalece natrafia na trudności, iż aż do nadejścia posyłek z Ukrainy, na które można liczyć dopiero z końcem miesiąca maja, muszą być wydane zarządzenia, któreby umożliwiły pobranie tych zapasów zboża produkcyi krajowej, jakie są nieodzowne dla zaopatrzenia ogółu.

Rozporządzenie całego Gabinetu, ogłoszone w *Dzienniku ustaw państwowych*, udziela Rządowi pełnomocnictwa do pobrania w ramach nieodzownej konieczności potrzebnej ilości zboża i mąki, jeżeliby przez to nawet, wedle dotychczas istniejących przepisów, uszczuplone być miały zapasy pozostawione dotąd rolnikom.

Rząd świadom jest doniosłości tych zarządzeń i w pełni ocenia ponowne ofiary, jakie w interesie ogółu muszą być narzucone rolnikom. Wie jednak również, że wezwanie wystosowane do rolników, by środki żywności, którymi rozporządzają, oddali swoim współobywatelom po miastach, nie będzie daremne, zwłaszcza, że idzie tylko o tymczasowe oddanie zapasów w formie pożyczki, które dla tych, co się sami zaopatrują, potrzebne będą dopiero w czasie późniejszym.

Do tego czasu pożyczki te będą im zwrócone z posyłek z Ukrainy. Nadzieja nieprzyjaciół, nie mogących wymusić swego planu siłą, polega na prowadzeniu z całą bezwzględnością wojny gospodarczej. Zmysł patryotyczny całej ludności i gotowość do ofiar ze strony rolników unicestwiały dotychczas ten plan.

Rząd jest przekonany, że całe rolnictwo pójdzie za tem ponownem wezwaniem i dopomoże Ojczyźnie do pokonania tego ostatniego i najcięższego okresu wojny gospodarczej. Rolnicy nie zapoznają, że bez spełnienia tych żądań wszelkie ofiary ciężkich ubiegłych lat wojennych byłyby daremne i że tylko przy gotowości oddania zapasów może być dana rękojmia, że rolnictwu zaoszczędzone zostaną wszelkiego rodzaju dotkliwe rekwizycye wojskowe.

Ponieważ zarządzenia wydane uchwycą zapasy przeznaczone dla pokrycia zapotrzebowania osobistego, jest tedy rzeczą słuszną, by rolnikom przez przyznanie wyższych cen dać pewne wynagrodzenie szkody. Polityczne władze krajowe otrzymały tedy upoważnienie, by rolnikom pod warunkiem, że na czas dostarczą nowych kontyngentów, do dotychczasowych cen żyta i pszenicy płacono dodatek w kwocie 15 K, przy jęczmieniu 18 K, przy kukurudzy 18 K za cetn. metr. Z powodu tych dodatków cena mąki nie zostanie podwyższona.

Sytuacya wojenna.

Czuje naczelna komenda armii angielskiej, że obecne walki na Zachodzie, to dla niej bój na śmierć i życie, więc rozkazy wydawane szeregom do walki spieszącym ciągle przypominają jedno i to samo: Każdej piędzi ziemi bronić do upadłego! W istocie też bronią się Anglicy na ogół z ogromną zaciętością, chyba, że dowództwo samo ich wstecz przesunie. Tak n. p. front w przestworzu Ypres wydany został Niemcom prawie bez walki. Stosunki strategiczne tak się ułożyły, że dla odwrócenia większego nieszczęścia wódz angielski musiał tu front częściowo cofnąć. Tego rodzaju rozkazy, oczywiście, nie podnoszą bitności żołnierza. Zbierano wszystkie siły, słysząc hasło: „Naprzód!", ale gdy mu się nad uchem krzyknie: „Wstecz!", nachodzić go poczynają niewesołe myśli. Dlaczego: wstecz? Co stało się, że taki rozkaz wydano? Czego oczekiwać należy na drodze odwrotowej?

Zonnebeke, Poelcapelle, Langhemarcq — to same ważne puukty strategiczne, z rzędu tych, których bronić się zwykło wytrwale, których w każdym razie nikt nie wydaje z lekkiem sercem. Musiały to więc być ważne przyczyny, które kazały Anglikom cofnąć się poza Steenbach. Potok ten wypływa pod Zonnebeke i przybrawszy kierunek północno-zachodni przebiega obok Langhemarcq. Porzucony przez Anglików przestwór ma 15 klm. długości a na 4—6 klm. sięga w głąb.

Na razie tu się zatrzymano. Ruch wsteczny Anglików nie poszedł dalej. Czy to chwilowo, czy na stałe przeprowadzona retyrada? Czy ona oznacza „sprostowanie linii frontowej", czy też jest początkiem gruntownego zwinięcia frontu pod Ypres? Na te pytania odpowiedź niełatwa. Za pierwszą ewentualnością przemawia fakt, że dokonane przesunięcie istotnie zmniejsza zagrażającą Anglikom możliwość zaskoczenia na tyłach. Ale to byłoby tylko chwilowem remedyum, sytuacya bowiem pod Ypres jest w dalszym ciągu dla Anglików niepomyślna, a nawet z wielu względów niebezpieczna. Zdaje się zatem, że raczej przewidywać należy zupełne ustąpienie Anglików z tego oddziału, a to tem bardziej, że komunikaty niemieckie dają zlekka do zrozumienia, iż gotuje się coś nowego a doniosłego.

W łączności z tym stanem rzeczy pozostają „silne ataki" Anglików z północy i północnego zachodu na Wytschaete, „zmienne walki" pod Festubert i Givenchy, wreszcie „silne, głębokiemi kolumnami, napady Francuzów" po obu stronach Avre'y. Wytschaete, jest północnym, Festubert i Givenchy południowym punktem oparcia niemieckiego klina nad rzeką Lys. Nacisk nieprzyjacielski na te dwa odcinki wskazuje na chęć załamania owego klina u podstawy i zburzenia go następnie. Ale jak to pogodzić z przypuszczalnem opuszczeniem Ypres?

Co do walk nad Avre'ą, to mają one przedewszystkiem znaczenie lokalne. Nieprzyjacielowi idzie o to, by linię kolejową Amiens-Clermont wyswobodzić z pod ognia artyleryi nieprzyjacielskiej. Ogólniejsze znaczenie polega w usiłowaniem przyniesieniu ulgi frontowi angielskiemu.

Wszystkie wyłuszczone tu przez nas zdarzenia pozostają z sobą niewątpliwie w związku i wskazują na to, że dowództwo entente'y zamyśla porzucić bierną rolę samej tylko defenzywy i wystąpić nakoniec czynnie. To są oczywiście chęci; teraz trzeba jeszcze siły do wprowadzenia ich w życie. Czy alianci po ciężkich stratach poniesionych dotąd zdołają zdobyć się na ową siłę, to bardzo wątpliwe.

Na razie widzimy tylko siłę rozpędową, a ta nazywa się: Foch. Zrozumiała ambicya wodza nakazuje generalissimusowi entente'y pokusić się o wielką akcyę, którąby odwróciła kartę. Z inicyatywy Focha Haig cofnął się z przestworza Ypres, aby siły swe oddać do natarcia na przeciwnika pod Wytschaete, gdy równocześnie Francuzi poruszyli się nad Avre'ą. Teraz Foch gromadzi rezerwy, by nowem uderzeniem — może na jednym z dwu obranych już odcinków, a może na linii Béthune-Arrras, leżącej po

---

16)

STANISŁAW OBRZUD.

MICCI.

(Ciąg dalszy).

Godzina piąta po południu.

Okienko izdebki otwarte, pełno w niej woni świeżo skoszonego siana, którą wiatr przynosi z niedalekich łąk, pełno światła i słońca.

Ulica żyje, śmieje się, cieszy, śpiewa, kłóci.

Micci śpi lekkim, ale równym snem.

Wskazówka alarmowa budzika nastawiona na godzinę piątą.

Z pierwszem uderzeniem dzwonka alarmowego zrywa się Micci, przytłumia budzik poduszką, porządkuje włosy przed niewielkiem ręcznem źwierciadełkiem, wygładza pomiętą sukienkę, wdziewa kapelusz, zamyka drzwi i wychodzi.

Idzie jak w śnie somnambulicznym, nie widząc nikogo i nie słysząc nic oprócz własnego wewnętrznego głosu, który szepcze do niej: Pójdź! Pójdź!

Przeszła już bardzo teraz ożywioną ulicę główną, przeszła obszerny plac, skręciła w boczną ulicę — dalej, dalej ku kolejowemu przystankowi.

Weszła na stacyę jak ktoś, kto chce studyować rozkład pociągów, oglądnęła bezmyślnie znane jej dobrze ogłoszenia rozlepione po ścianach, spytała się czyszczącego lampy sługi kolejowego, kiedy odchodzi najbliższy wieczorny pociąg ciężarowy, podziękowała uprzejmie za wyjaśnienie i wyszła.

Wyszedłszy, puściła się torem kolejowym wzdłuż szyn, przyglądając im się bacznie, jak pełniący służbę budnik, lub kontrolor ruchu.

Uszła tak blisko dwa kilometry, siadła na kamiennym słupku, popatrzyła na błyszczące w słońcu i wijące się jakby w splotach wężowych szyny, na ciemniejące już góry, na niebo, na świat — wstała wreszcie i tą samą drogą wróciła na swoje poddasze.

Tam zdjęła kapelusz i jasny, odświętny kostyum, w którym asystowała ślubowi siostry jako druchna, umyła się dokładnie, uczesała, wdziała czarną sukienkę, w której zwykła odnosić robotę do miasta, kaftanik czarny, zdjęła z gwoździa czarną „jaklę", starannie ją wyczyściwszy szczotką, siadła na stołku, kładąc zegarek na łóżku i patrząc nań jak człowiek, który wybiera się w podróż.

Wskazówka dobiegała godziny siódmej.

Micci wstała, zdjęła krucyfiks ze ściany, ucałowała kilkakrotnie nogi, bok i dłonie Ukrzyżowanego, powiesiła Bożą Mękę na swojem miejscu, rozglądnęła się jeszcze raz po pokoju i nie zamykając go, prędko wyszła, zarzuciwszy jaklę na ramiona.

Szła ulicą główną powoli, noga za nogą, rozglądając się i jakby pierwszy raz widząc znajome domy, znajome twarze, które tyle lat codziennie mijała, nie poświęcając im żadnej uwagi.

Teraz wzruszają ją te domy, wzruszają ludzie, nad którymi wisi nieubłagany los.

Wszystko i wszyscy żyją jak w śnie.

Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że jutro już może stanie na sprawiedliwy sąd Boży!

— Wszyscy żyją tak, jakby żyć mieli wiecznie.

— Biedny, nieszczęśliwy świat!

Wzruszona idzie Micci dalej, ogarniając te domy, tych ludzi okiem pełnem współczucia.

Zobaczyła na przeciwległej stronie ulicy matkę w towarzystwie montera Schwalba, uśmiechnęła się do nich i skinęła im głową życzliwie, chociaż oni odwrócili swe twarza, jak ludzie poczuwający się do winy. Idzie Micci dalej, skręca na lewo, przechodzi przez mostek nad strumykiem, przystaje, patrzy pod bieg strumyka w stronę ukochanego kościoła długo — długo, odrywa ręce od żelaznej poręczy mostu, idzie dalej.

Jest na podłużnym, brukowanym placu, zamkniętym z lewej strony ścianą murów, okolonym z prawej strony miedzianą teraz rzeczką.

Doszła do rokokowej, pokręconej jakby w spaźmie histerycznym figury jakiegoś świętego, ustawionej na skrzyżowaniu się placu z dwiema ulicami, przysiadła na cokole posągu pod szemrzącymi w łagodnym wietrzyku liśćmi drzew, osłaniających posąg, popatrzyła na zegarek i czeka.

Słońce ukryło już za piętrzącą się w oddali bryłą domów sąsiedniego miasta swoją, jak rozżarzone w kuźni ogromna tarcza z żelaza, twarz gorejącą.

Kryjąc, zapaliło krwawą, wściekłą łuną cały świat.

(Dokończenie nastąpi).

między nimi — sprawić przeciwnikowi dywersyę.

Trochę późno przychodzi ten plan — po czterech tygodniach zupełnie bezplanowej, jak wydarzenia dowiodły, defenzywy. Zadługo namyślał się Foch, zanim owładnęła nim chęć wystąpienia w roli zbawcy. A w wojnie szybkość decyzyi bywa momentem rozstrzygającym; dowodem tego choćby ostatnie sukcesy niemieckie. Zasadę: „Lepiej późno, niż nigdy“, pozostawić trzeba mazgajom i nieporadnym, a myśleć i działać błyskawicznie, jeżeli chce się odnieść zwycięstwo.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 20 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 20 kwietnia:

Na włoskiej widowni wojny niepogoda ograniczała działalność bojową.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 20 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 20 kwietnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na frontach bitew działalność piechoty ograniczyła się do wywiadów. Koło Wytschaete i Bailleul silna walka ogniowa. Między Skarpą a Sommą działalność artyleryi ożywiła się pod wieczór. Nad Arve na północny zachód od Moreuil działalność bojowa była za dnia wzmożona.

W Wogezach na południowy zachód od Markirch skuteczne uderzenia na rowy nieprzyjacielskie dały jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 21 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 21 kwietnia:

Na froncie bojowym południowo-zachodnim miejscami ożywiły się walki działowe i czynność wywiadowcza.

Kapitan Brumowsky zwyciężył w powietrzu po raz 29.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 21 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza. Wielka kwatera główna dnia 21 kwietnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego Następcy Tronu: Na frontach bitwy zwiady obopólne doprowadziły do gwałtownych walk piechoty. Pod La Bassée, Lens i Albert znaczna walka ogniowa. Także między Avrą a Oisą czynność działowa w wielu miejscach była znaczna.

Grupa wojsk generała Gallwitza i ks. Albrechta: Między Mozą a Mozelą bataliony dolnosaskie zaatakowały Amerykanów w ich stanowiskach koło Seicheprey. Zdobyły szturmem tę miejscowość i dotarły na 2 km. w głąb linij nieprzyjacielskich. Słabsze przeciwnatarcia nieprzyjaciela odparto, silniejsze zaś próby ataków udaremniono; wstrzymując zbliżające i przygotowujące się wojska w nocy, nasze wojska szturmowe po zniszczeniu nieprzyjacielskich urządzeń cofnięto na linie, z których wyszły. Krwawe straty Anglików są nadzwyczaj wielkie. 183 Amerykanów w tem 5 oficerów wzięto do niewoli. Zdobyto 25 kulomiotów. Na północny zachód od Merville (na wschód od Pont a Mousson) w walkach przedpolowych z Francuzami wzięliśmy jeńców.

Rotmistrz Richthofen na czele wypróbowanego oddziału pościgowego 11 odniósł 79 i 80 z rzędu zwycięstwo, podporucznik Huckler 31.

(Ze wschodniego, ukraińskiego teatru wojny.)

Po pokonaniu oporu nieprzyjacielskiego pod Pierokopem i Kart Kazak wojska nasze otwarły drogę do Krymu.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Znaczna czynność nieprzyjaciela na zachód od jeziora Dojran i doliny Strumy.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Depesza Kanclerza Rzeszy do P. Ministra spraw zagranicznych.

Kanclerz państwa niemieckiego wystosował do c. i k. Ministra spraw zagranicznych bar. Buriana następującą depeszę: Proszę Waszej Ekscelencyi przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za telegram z dnia wczorajszego, który mię doszedł w Cesarskim Obozie. Niedaleko tego miejsca toczy się potężna walka zwycięska, którą nasi nieprzyjaciele zachodni, zapoznając naszą niepokonalną siłę i lekceważąc naszą gotowość pokojową, sprowokowali. Z radością witam współdziałanie artyleryi austro-węgierskiej. Jest ona nowym widomym znakiem niewzruszalności przymierza obu zaprzyjaźnionych i w walce wypróbowanych Państw i dalszą rękojmią wielkiego braterstwa broni aż do zwycięskiego końca. W pełnej dumie z powodu niezrównanych czynów bohaterskich naszych narodów możemy z niewzruszoną nadzieją pracować dalej w kierunku uznanym wspólnie przez kierujących mężów stanu obu Monarchij. W pracy tej Wasza Ekscelencya może być stale pewnym mego lojalnego poparcia.

Z zachodniego frontu.

Dziennik *De Telegraf* z 6 kwietnia b. r. pisze: W ostatnich dniach wielu żołnierzy austro-węgierskich przybyło do Belgii. Długie pociągi przejechały przez Leodyum. Także w Antwerpii i Gandawie jest wielu żołnierzy austro-węgierskich.

Lord Robert Cecil w mowie wygłoszonej w Hitebin oświadczył, że obecne przesilenie wojenne jest jednem z najpoważniejszych. Mowca nie żywił nigdy obaw co do ostatecznego wyniku, ale nie było chwili tak poważnej, jak obecna. Słyszałem — rzekł mowca — że oficerowie niemieccy przed rozpoczęciem ofenzywy chcieli się w portach neutralnych zakładać, że Niemcy do dni 14 rozłączą wojska sojuszników. Minął miesiąc, a to się nie udało. Byłoby nierozsądnem przyjmować, że walka zbliża się ku końcowi. Nie lekceważmy nieprzyjaciół, mają oni wielkie korzyści dzięki temu, że od 50 lat przygotowywali wojnę, ale możemy sobie serdecznie pogratulować, że nasi obywatele nietylko zdołali walkę z Niemcami przetrzymać, ale nadto pokazali im, że odwaga angielska nie pozostaje w tyle za niemieckim drillem.

Biuro Wolffa ogłasza: W łuku Ypres na północ od St. Julien i na południowy-wschód od Fortnin odparto atakujące oddziały angielskie. Anglicy pozostawili wielu zabitych i rannych. W ręce nasze dostali się dwaj oficerowie i wielu jeńców. Koło Wytschaete i Lys, zwłaszcza między Bailleul i w okolicy na północ od Merville silna walka ogniowa. Na południe od Scarpy nieprzyjaciel rozwinął działalność patrolową. O godzinie 8 wieczorem rozpoczął się tam silny ogień artyleryi na stanowiska niemieckie i wzmacniał się stopniowo między rzeką a drogą Arras-Cambrai. O godzinie 9·45 wieczorem Anglicy zaatakowali wielkimi oddziałami koło Tilloy. Skuteczna obrona Niemców przyprawiła ich o krwawą klęskę.

W Paryżu panuje ciągłe wzburzenie z powodu, że Anglicy zawiedli i Francya poniosła nowe krwawe ofiary. Koła wojskowe uważają za rzecz niezrozumiałą, dlaczego długiej pauzy po zajęciu Montdidier nie użyto na odebranie nieprzyjacielowi obszaru przez niego zdobytego, a jeszcze nie umocnionego. Do tego przyłącza się poważna troska, że Paryża nie można będzie zaprowiantować należycie.

Dzienniki angielskie z 13 b. m. podają autorytatywne informacye o sytuacyi, w których powiedziano: Strata terenu o rozciągłości 7 mil angielskich powyżej Armentières nie byłaby sama przez się poważną, ale tu Anglicy bronią nader wąskiego skrawka między frontem a morzem, na którym to skrawku jest szereg ważnych punktów zwłaszcza dworców i dlatego wtargnięcie tu Niemców na 7 mil w głąb jest poważniejszem niebezpieczeństwem, niż ich wtargnięcie na 15 mil w głąb nad Sommą. Nieprzyjaciel stoi niedaleko Boilleuk, ważnego punktu kolejowego dla naszego frontu koło Messines. Nieprzyjaciel prze na Hazebrook, jeden z najważniejszych punktów węzłowych kolejowych i rozwinął silną ofenzywę flankową na Bethune.

Biuro Wolffa donosi 21 b. m. wieczorem:

Z widowni wojny nic nowego.

Skutki ostrzeliwania Paryża.

Excelsior oblicza ofiary ostrzeliwania Paryża z dalekonośnego działa na 354 osób, w tem 118 zabitych a 236 rannych, dodając, że bombardowanie trwa już 29 dni i przypominając, że ostrzeliwanie Paryża w r. 1871 trwało 22 dni i ogółem pochłonęło 474 ofiar, w tem 105 zabitych a 369 rannych.

Sukcesy Mocarstw centralnych.

Aż po dzień 1 marca b. r. Mocarstwa centralne wzięły do niewoli 3,450.000 jeńców. Liczba ta przekracza ogólną liczbę zdolnych do zarobkowania mężczyzn Norwegii, Szwecyi i Danii o przeszło pół miliona a przewyższa o 1/5 część zdolnych do zarobkowania mężczyzn w czasie pokoju w Niemczech.

Mocarstwa centralne pozyskały przez to armię robotniczą, oddającą im ważne usługi i uzupełnia przeważnie siły powołane do służby wojskowej. Zwycięska bitwa na zachodzie dała Niemcom w jednym miesiącu 125.000 jeńców.

Echa sprawy Czernin-Clemenceau.

W Paryżu ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Trzy komisye senatu, komisya dla spraw zagranicznych, wojskowa i marynarska zebrały się w sobotę pod przewodnictwem de Selvesa na posiedzenie, aby wysłuchać oświadczenia Clemenceau'a o ostatnich zajściach dyplomatycznych, wywołanych przez hr. Czernina.

Po wyjściu ministrów Ribot dawał szereg szczegółowych wyjaśnień o faktach, które wydarzyły się w czasie, kiedy on był prezydentem ministrów.

Clemenceau przed opuszczeniem sali wręczył komisyi akta służące na poparcie jego oświadczeń.

Komisya Izby dla spraw zagranicznych ukończyła badanie materyału przedłożonego przez Clemenceau. Na żądanie Franklina Bouillona wybrano subkomitet złożony z 3 członków, którym polecono ustalić kwestyonaryusz ze względu na mające się odbyć niebawem przesłuchanie. Subkomitet zebrał się wczoraj na posiedzenie.

Komunikat bułgarski.

Z 19 b. m. Front macedoński: Pod Bratindol, na północ od Monastyru i w kilku miejscach na wschód od Cerny obopólna czynność przez krótki czas była nader ożywiona. Na zachód od Wardaru bułgarskie placówki spędziły silny patrol francuski. Na południowy zachód od Dojranu ogień działowy nieprzyjaciela wzmógł się. Pod wieczór kilka angielskich oddziałów piechoty usiłowało zbliżyć się do bułgarskich rowów strze-

---

20)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

IX.

(Ciąg dalszy).

Któż mógł się znęcać nad rodziną zrujnowaną i tak strasznie dotkniętą niepowodzeniem, że wczoraj, w chwili, gdy ten spisek został w czyn wprowadzony, tylko litość budzić mogła, ponieważ nikt nie mógł przewidywać niespodziewanego odruchu serca tej zakamieniałej istoty z zakorzenionym egoizmem, która się nazywała panną de Marcilles?

Komu on sam zaszkodził, czy komu źle życzył?

W jakim celu znęcano się nad nim?

Pytanie, na które trudno, jeśli nie niepodobna było odpowiedzieć.

Jedyną jego nadzieją było odkrycie prawdziwego mordercy.

Niespodziewana wspaniałomyślność jego ciotki, grała w tej sprawie, razem z zamaskowanym wrogiem, rolę fatalną, która obala lub ułatwia wszystkie najbystrzejsze kombinacye.

A przecież, przeciw niemu się zwracała.

Szczodrobliwość zmarłej go przygnębiała.

Pieniądze, które mu dała, w chwili spóźnionego wybuchu serdeczności, były dla niego potępieniem.

Ale wkrótce odzyskał swoją energię.

Po chwili prostracyi, zrobił wysiłek i wrócił do równowagi.

Silny swoją niewinnością, zapatrywał się z większą zimną krwią na straszne niebezpieczeństwo, które spadło na niego.

Uciec, jeszcze było możliwe.

Zdawało się dość łatwą rzeczą wskoczyć na konia, galopem dolecieć do Cancale lub Saint-Malo, wynająć łódź rybacką, dotrzeć do Jersey, ztamtąd do Anglii i w świat.

Namiętny myśliwy, Jan de Marcilles zachował jeszcze kilka starych koni, których by podobna przejażdżka nie zdziwiła.

Byłby to ratunek jego miłości.

Helena, która nie mogła być wplątana w oskarżenie, połączyłaby się z nim później i ukrywaliby się razem aż do dnia, w którym wszystkoby się uspokoiło, w którym mógłby się usprawiedliwić i wrócić do Francyi.

Lecz uciekać, czyż nie znaczyło to przyznać się do winy?

Wstyd, nawet chwilowy, wstrętnym był dla tej duszy dumnej i uczciwej.

Pragnął stawić czoło niebezpieczeństwu z pogodą czystego sumienia bez skazy.

Nie domyślał się, zresztą, rozmiarów brzemienia, które przytłoczyć go miało.

Po krótkiej walce, kazał osiodłać sobie konia wśród lodowatego milczenia przerażonej służby i wracając do peronu, gdzie hrabina go czekała, ujął ją w ramiona razem z córką, trzymał je długo w uścisku, wziął chustkę wilgotną od łez, którą hrabina oczy sobie ocierała, wsunął ją do kieszeni, jak talizman, znalazł siłę uśmiechnąć się do niej po raz ostatni i puścił się galopem w drogę do Orgères.

Trybunał w tej samej chwili wysiadał z kocza, przechodził arkady mostu w ruinie i wchodził do mieszkania zmarłej, wokoło którego pięciu żandarmów straż trzymało, pod wodzą wachmistrza Maricat.

Nigdy jeszcze Cezaryusz Bazouges nie był na fecie podobnej.

Wszystko to było bardzo imponujące.

Wieśniacy zbiegając się ze wszystkich stron, zdejmowali czapki.

W sali, na dole, trup leżał na podłodze.

Niktby się nie ośmielił dotknąć nawet pajęczyny w tem mieszkaniu, w oczekiwaniu na władze; z wysokości pierwszego piętra, żałosny i złamany starością głos służącej, wołał ciągle:

— Angelino!

X.

Na widok przybyłego w galopie białego konia, okrytego pianą, głuchy szmer przeleciał po tłumie wieśniaków.

Wyglądało to mniej więcej, jak gdyby ujrzano uznanego mordercę, przyłączającego się do krewnych, odprowadzających jego ofiarę na ostatni spoczynek.

Hrabia Jan mógłby być uderzony pospiechem, z jakim żandarmi odebrali od niego konia i widocznem staraniem, najlepiej mu znanych wieśniaków unikania pozdrowienia z jego strony.

Lecz był nadto stroskany, aby na to uważać.

Poznał Marilot, wachmistrza z Combiers.

Marilot nie raz bywał zapraszany na śniadanie do Marcilles, gdzie każdy był uprzejmie przyjmowany.

Był to człowiek łatwy, jowialny, ale obecnie zagryzał wąsy z widocznem zakłopotaniem.

— Czy można wejść? — spytał go hrabia.

— Nie wiem! Idź zobaczyć Huret — rozkazał jednemu ze swoich żandarmów.

— Kto tam jest? — dodał hrabia.

— Trybunał i całe zatrzęsienie.

— Z Mayenne?

— Tak. Prokurator, sędzia śledczy pan Bazouges, doktor Marais i pisarz trybunału: wszyscy!

I dodał tonem surowym, prawie groźnym:

— Bardzo smutna sprawa!

Powracający żandarm dał mu znak.

— Proszę iść — rzekł wachmistrz do hrabiego.

A do swoich ludzi:

— Spodziewam się, że może wejść — dodał, gdy hrabia się oddalił. — Ciekawość tylko, jakiemi drzwiami ztamtąd wyjdzie!

Hrabia przekroczył próg i zatrzymał się.

Zwłoki jego ciotki pokryte były prześcieradłem, pod którem odznaczały się chude i drobne jej członki, dziwacznie powykręcane.

Jan de Marcilles rzucił zasmucone spojrzenie pisarzowi, który przesyłał mu ukłon serdeczny, pełen współczucia.

Sędzia śledczy przeciwnie, zmierzył go okiem z tryumfalnym wyrazem i przerwał dyktowanie protokołu.

— W samą porę pan się zjawia — wyrzekł tonem pełnym zarozumiałości.

Dwaj żandarmi umieścili się u wejścia na most, po dwóch stronach drzwi.

Ich karabiny zabrzęczały o podłogę.

Widocznie rozkaz był z góry wydany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

leckich na południe od Dojranu, ale je ogniem spędzono. Na terenie przed dolną Strumą potyczki patrolowe, w ciągu których wzięto do niewoli Anglików, w tem jednego oficera.

Komunikat turecki.

Z dnia 20 b. m. Front palestyński: Pod osłoną silnego ognia działowego kilka angielskich brygad konnicy, za któremi poszła także piechota, wykonało natarcie na wschodni brzeg Jordanu. W przeciwnatarciu odparto wroga. Turecka artylerya przyprawiła go o znaczne straty.

Front kaukazki: Ruchy wojsk tureckich postępują planowo.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Zatopiono znowu 28.000 tonn rejestrowych brutto.

Z Włoch.

Pod koniec sobotniego posiedzenia Izby minister spraw zagranicznych Sonnino prosił posła Cirianiego, aby nie obstawał przy swej interpelacyi w sprawie rokowań pokojowych, które w ostatnim czasie były przedmiotem polemiki międzynarodowej. Minister pojmuje zainteresowanie się posłów sprawami, poruszonemi w polemice między Clemenceau a Rządem austro-węgierskim. W interesie publicznym wprawdzie minister musi pragnąć, aby nie wywiązała się rozprawa nad tą rzeczą, sądzi jednak, że jego obowiązkiem jest dać krótkie oświadczenie o zajściach, do których odnoszą się różne te interpelacye i zapytania. Rząd włoski był uwiadomiony przez swych sojuszników. Nie stawił on formalnego oporu, ale wobec sojuszników wyraził swe stanowcze przekonanie, że te propozycye i narady nie dadzą w praktyce wyniku wartościowego. Rząd uważał, że są to matactwa (!) wroga, których cel jest dwojaki: wzbudzić niedowierzanie i waśń między sojusznikami, tudzież w interesie prowadzenia wojny korzystać z uczucia omdlenia, które wszelka wiadomość o rokowaniach pokojowych musi z natury rzeczy wywołać w naszych narodach.

Na zjeździe w St. Jean de Maurienne w dniu 19 kwietnia 1917 razem z naszymi sojusznikami zbadaliśmy jądro dążenia Austro-Węgier według punktów ogólnych. Zgadzaliśmy się zupełnie w tej mierze z naszymi sojusznikami. W osobnym protokole uznano, ze wdrożenia rokowań nie zaleca się, bo w ówczesnem położeniu mogło to sprowadzić wielkie niebezpieczeństwo i osłabić spoistą jedność sojuszników.

Z drugiej strony rząd włoski nigdy ani bezpośrednio ani pośrednio pod jakimkolwiek płaszczykiem nie uczestniczył w takiem szukaniu styczności z wrogiem. Powiadam to także w tym celu, by krótko i węzłowato zbić ową podstępną pogłoskę, rozsiewaną w królestwie przez wroga albo pesymistów wszelkiego rodzaju o rzekomych warunkach, zaofiarowanych mu przez Austro-Węgry i o naszych z niemi rokowaniach. Nie czas dziś wdawać się w bliższe szczegóły, aby nie wywoływać rozprawy, która zbyt łatwo mogłaby posłużyć chytrym celom naszych wrogów. Proszę zatem posła Ciraniego, aby nie obstawał przy swej interpelacyi, gdyż na żaden sposób nie mógłbym jej przyjąć.

Ciriani nie obstawał przy interpelacyi, oświadczając że przyjmuje wyjaśnienia Sonniny.

Na morzu.

Interpelacya, wniesiona w Senacie włoskim, dotyczy zatopienia parowca pocztowego „Tripolis“ i próby zatopienia włoskiego parowca „Bengasi“. Oba te wypadki zaszły w ciągu niewielu godzin w nocy na 18 b. m. w pobliżu zatoki Aranci. Dalej interpelacya żali się na niedostateczne zarządzenia ochronne przeciw łodziom podwodnym między Sardynią a Civita vecchia, punktem czołowym jedynej obecnie drogi komunikacyjnej między Sardynią a lądem stałym.

Parowiec amerykański „Florence“ dnia 17 b. m. wskutek eksplozyi zatonął w jednym z portów francuskich. Z załogi liczącej 75 ludzi, uratowano 35.

Neutralność Holandyi.

Het Vaterland pisze: Według artykułów, które ukazały się w ostatnich dniach w prasie niemieckiej, zdaje się, że w pewnych kołach niemieckich panuje zdanie, iż rząd holenderski już nie stoi w pośrodku między wojującymi, lecz chce odwrócić się od Niemiec, a zwrócić ku Anglii. Jesteśmy przekonani, że przypuszczenie to nie jest uzasadnione. Naród holenderski spodziewa się po swym rządzie, że dochowa ścisłej neutralności. Zdaje się, że do kółek maszyny dyplomatycznej dostało się pewne tarcie, co jest rzeczą godną ubolewania. Z początku takie zamącenia łatwo usunąć, ale jeżeli się rzeczy pozostawi, to nagle mogą powstać poważne sprawy.

Nastroje w Anglii.

Zebranie różnych nacyonalistów w Dublinie, należących do Izby gmin, uchwaliło pozostać w Irlandyi i organizować tam opór przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Gardiner poświęca zwykły swój sobotni artykuł w *Daily News* z dnia 13 b. m. sprawie służby wojskowej w Irlandyi. Nie jest to — zdaniem autora — zarządzenie wojskowe, lecz sztuczka polityczna. Lloyd George wcale nie chciał, by przyjęto nowelę do ustawy wojskowej, lecz chciał upadku swego gabinetu na tle zatargu, który sam wywołał, aby przyćmiło to poważne położenie, wywołane przez jego nieszczęsną politykę na froncie zachodnim i by niemiłą sprawę rządzenia mógł oddać w ręce inne.

Norwegia pod amerykańską kontrolą.

Svenska Dagbladet dowiaduje się ze źródła pewnego, że Ameryka w rokowaniach z Norwegią postawiła nowe żądania, mianowicie, że wywóz z kraju, ma odbywać się pod nadzorem urzędników amerykańskich, Norwegia zatem ma być traktowana jak państwo lenne, z obcymi urzędnikami w swych portach, nadzorującymi dowóz i wywóz.

Z Rady wojennej w Wersalu.

Wskutek różnych zmian, zaszłych w ostatnim czasie, jak donosi *Echo de Paris*, skład wersalskiej Rady wojennej jest następujący: przewodniczący gen. Belin (Francya), członkowie: generałowie Sackville-West (Anglia), Robillant (Włochy), Blies (Stany Zjednoczone).

Zmobilizowanie Stanów Zjednoczonych.

Z Waszyngtonu telegrafują: Marszałek gen, Klowder zaleca mobilizacyę wszystkich żołnierzy między 18 a 50 rokiem życia. Plan ten będzie przedłożony Kongresowi. Ma on uskutecznić zupełną mobilizacyę narodu na cele wojenne. Upoważni on rząd do zajęcia się sprawą robotniczą, a w mniej ważnych przemysłach do zastąpienia mężczyzn kobietami.

† BARON PAWEŁ GAUTSCH
VON FRANKENTHURN.

Wiedeń. Prezydent Najwyższego Trybunału obrachunkowego, były Prezydent Ministrów br. Gautsch zmarł w sobotę, d. 20 kwietnia rano skutkiem udaru mózgowego.

Zmarły mąż stanu odegrał w historyi wewnętrznego rozwoju Austryi lat ostatnich ważną rolę.

Bar. Paweł Gautsch urodził się w r. 1850 w Wiedniu. Tam też odbył szkoły średnie i studya uniwersyteckie. W r. 1873 wstąpił do prokuratoryi skarbu w Wiedniu jako koncypient, osiągnąwszy krótko przedtem dyplom doktora praw *sub auspiciis Imperatoris*. Przydzielony w r. 1874 do Ministerstwa oświaty, szybko posuwał się na coraz wyższe szczeble. Już w r. 1875 powierzono bar. Gautschowi kierownictwo biura prezydyalnego przy równoczesnem zamianowaniu go sekretarzem ministeryalnym. W r. 1881 otrzymał godność dyrektora Theresianum i radcy Rządu. — Gdy w dwa lata później połączono z Theresianum Akademię oryentalną, awansował bar. Gautsch na stopień radcy Dworu.

Powołany do gabinetu hr. Taaffego zasiadał w nim przez lat ośm, jako kierownik oświaty. Obejmując ten portfel, zapowiedział ważne reformy. Usilnie popierał szkolnictwo przemysłowe, położył nacisk na hygienę szkolną, zreorganizował studya prawnicze.

Za rządów Miuisterstwa koalicyjnego przeszedł do Izby panów i mianowany został kuratorem Akademii Terezyańskiej.

Kazimierz hr. Badeni, jako szef gabinetu, powołał br. Gautscha ponownie, w r. 1895, na stanowisku Ministra oświaty. W tym okresie swej działalności ustanowił bar. Gautsch nowe normy o nostryfikacyi zagranicznych doktoratów i uregulował płace profesorów Uniwersytetu w zamian za odjęcie poboru czesnego.

Po nagłym upadku gabinetu hr. Badeniego z końcem listopada 1897 mianowany został bar. Gautsch szefem Rządu. Wdrożone jednak przezeń rokowania ze stronnictwami nie dały pożądanego wyniku. Parlament wcale nie zebrał się i dnia 5 marca 1898 bar. Gautsch ustąpił miejsca hr. Thunowi.

Po zgonie hr. Hohenwartha objął bar. Gautsch posterunek prezydenta w Najwyższym Trybunale rachunkowym.

Dnia 31 stycznia 1904 powołany został łaską Najj. Pana ponownie na stanowisko Prezesa gabinetu. Zażegnawszy zamęt doprowadził po pertraktacyach z przywódcami stronnictw do tego, że parlament przez kilka lat poprzednich bezczynny, przystąpić mógł wreszcie do obrad. Przypadło bar. Gautschowi do rozwiązania niezmiernie trudne dzieło do przeprowadzenia: reforma wyborcza. Jego projekt spotkał się z zasadniczą i niepokonaną opozycyą Koła polskiego, co wreszcie stało się przyczyną, że bar. Gautsch musiał ostatecznie ustąpić. Dnia 2 maja 1906 zwolniony został z urzędu. Powrócił następnie znowu na posterunek Prezydenta Najw. Izby Obrachunkowej i na tem stanowisku śmierć zaskoczyła go obecnie.

Przemysłowe projekty Turcyi.

Wojna wywarła potężny wpływ na „chorego człowieka“. Konieczność wytężenia wszelkich sił dla ratowania życia, a jeszcze bardziej pomyślne dosyć rezultaty w walce o swe jutro wstrząsnęły Turcyą do głębi, dobywając nowych wartości, których dotąd nawet nie śmiano się tam spodziewać.

Zerwanie z systemem zależności od wszystkich mocarstw świata, wyrażającym się w znanych „kapitulacyach“, poparte przez doświadczenia wojenne, zrodziło w Turcyi w sferach uświadomionych obywateli dążenie do jaknajdalej idącej niezależności kraju, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej.

Na tem też tle daje się zauważyć w Turcyi ruch, który planuje po wojnie żywy rozrost tureckiego przemysłu, a i obecnie już robi, co może, by tę dotąd zaniedbaną dziedzinę życia kraju podnieść jaknajwyżej. W planach tych bierze się naturalnie w rachubę bardzo poważnie niemiecki kapitał, szukający na Wschodzie dobrej lokaty.

Z projektów tych niektóre bardziej zwracają na siebie uwagę. I tak potężne konsorcyum niemieckie z kapitałem kilku milionów marek planuje założenie pod Konstantynopolem olbrzymiej, na nowoczesną skalę urządzonej, przędzalni. W okolicy Balikesser, znanej z uprawy jarzyn, projektowane są fabryki konserw. Znaczny rozwój zapowiada przemysł cukrowniczy — stopniowo liczą się znawcy z założeniem około 50 cukrowni.

Papiernictwo zapowiada się doskonale. Rozbudowa starych papierni i budowa nowych ma widoki doskonałe wobec obfitości lasów z jednej strony a dużego zapotrzebowania papieru na miejscu, którego pokrycie już wystarcza do świetnego rozwoju tej gałęzi przemysłu.

Przemysł naftowy zainteresował również żywo kapitały zagraniczne i krajowe. Prowadzone są badania źródeł naftowych koło Roposto, pól między Kerbük i Menteli nad granicą perską oraz koło Aleksandretty i Damaszku.

Rozwój przemysłu włóknistego ma widoki dzięki temu. że surowiec jest na miejscu. Mowa tu o bawełnie i o specyalnym gatunku lnu. Plantacye bawełny i lnu znajdują poparcie rządu i kapitałów prywatnych. Koło Kastamuni, gdzie się len specyalnie udaje, projektowane jest założenie wielkiej przędzalni.

Już obecnie rozwija się dzięki ministerstwu rolnictwa i handlu eksploatacya siarki z pokładów w Kodzi Borlu w sandżaku Burdur.

W dystrykcie Smyrny rozwinął się w czasie wojny przemysł gorzelniany. Pędzi się tam mianowicie spirytus z rodzynek. Dzięki ustaniu importu spirytusu z Rosyi, szła fabrykacya rzeczona doskonale, dając znaczne dochody. To też obecnie pokój z Rosyą wywołał panikę wśród fabrykantów spirytusu krajowego, którzy też zwrócili się do rządu z żądaniem obrony ich interesów przez odpowiednie traktaty handlowe. Rozwój tej gałęzi przemysłu ma dobre widoki także z powodu obfitości innych gatunków roślin. które się do produkcyi spirytusu nadają. Mowa tu o najtańszem zbożu tureckiem durrha, o chlebie świętojańskim, dalej o kulturze agawy oraz kaktusa kolącego, który w Australii z plagi stał się tą drogą źródłem dochodu.

Wogóle Turcya, głównie naturalnie zaś Azya Mniejsza, stoi w obliczu rozwoju gospodarczego, przedstawia bowiem olbrzymie źródło surowców dla państw centralnych — i po tej też linii, nie ulega wątpliwości, w pierwszej mierze rozwijać się pocznie.

W każdym razie konjunktury dla przemysłu krajowego w Turcyi są bardzo pomyślne.

KRONIKA.

Lwów, 22 kwietnia 1918.

Kalendarz.

Wtorek (23 kwietnia):

Wojciecha bisk. — 10 Terentya. — Wojciecha św.

Wschód słońca o godzinie 4·57 rano, zachód 5·59 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +17 Cel.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— **J. E. Leon hr. Piniński** wypowie we środę 24 b. m. o godzinie 7 wieczór trzeci wykład z cyklu urządzonego przez Kasyno i Koło lit. art. na dochód K. B. K. Dwa poprzednie wykłady wygłosili JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz i prof. Romer. JE. hr. Piniński wziął za temat swojej prelekcyi: „Problem trwałego pokoju“. Przedstawi on słuchaczom główniejsze zasady projektu, opracowanego w porozumieniu z pacyfistami tak państw koalicyjnych, jak i centralnych przez haski związek międzynarodowy dla trwałego pokoju i główniejsze momenty obrad nad nim, przeprowadzone na niedawno odbytej w Bernie szwajcarskiem konferencyi, w której brał udział JE. Piniński. Karty wstępu na ten wysoce interesujący wykład wydaje kancelarya Kasyna i Koła lit. art.

— **Powrót Dyrekcyi skarbu.** *Biuro korespondencyjne* donosi: Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu oraz krajowa Kasa skarbowa powracają z Białej do Lwowa w trzech grupach w odstępach jednotygodniowych. Pierwsza grupa opuszcza Białę dnia 4 maja br.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dzisiaj, w poniedziałek dnia 22 kwietnia I wykład dra Maksymiliana Thulliego, prof. Polit.: „Budowle żelaznobetonowe“ (z obrazami świetlnymi). Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Wstęp 40 hal.

Treść wykładu I: Istota budowli żelaznobetonowych czyli żelbetowych, ich zalety i wady. Ważniejsze zastosowanie żelbetu w budownictwie do stropów, słupów, ścian, schodów, balkonów, galeryj.

Jutro, we wtorek 23 kwietnia wykład dra Kazimierza Nitscha, prof. Uniw.: „Język mówiony a język pisany“. Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut chemiczny przy ul. Długosza 5. Wstęp 40 hal.

Bilety abonamentowe na 6 wykładów po 1 kor. 50 hal.

— **Wystawa karykatur K. Sichulskiego,** która obudziła tak wyjątkowe zainteresowanie, potrwa jeszcze tylko bardzo krótki czas. „Salon sztuki“ otworzy następnie nową wystawę dzieł artystów krakowskich, lwowskich i zagranicznych.

— **Izba handlowa i przemysłowa w Brodach** urzędująca dotychczas w Wiedniu I Stubenring 8—10, powraca w najbliższych dniach do Brodów i rozpoczyna swe czynności z dniem 1 maja br.

— **3 Maja.** Przygotowania do obchodu rocznicy 3 Maja zostały już w zarządzie głównym T. S. L. ukończone. Zarząd T. S. L, wzywa Koła i Komitety w kraju, aby, jeśli chcą na czas otrzymać afisze, nalepki, odznaki, wydawnictwa, zamawiali je natychmiast. Adres: T. S. L., Kraków, św. Anny 5.

— **VI. wieczór muzyki polskiej** i ostatni w tym sezonie, urządza Kasyno i Koło lit. we czwartek 25 b. m. o godz. 8 wieczór. W wykonaniu wezmą udział: panna M. Ottówna, p. J. Kaczmar i chór „Echa“.

— **Wystawa ornatów i szat kościelnych,** urządzona staraniem Arcybractwa adoracyi Przenajśw. Sakramentu, była otwarta przez dwa dni w salach „Kółek rolniczych“. Prace wykonane przez członków Arcybractwa podziwiała liczna publiczność, która w ostatnich dniach zgromadziła się w salach wystawy. Grono pań z przewodniczącą Ministrową Zaleską, przy współudziale pp. Sabiny Agopsowiczowej i Michaliny Chamcowej, przysłużyło się pięknemu dziełu wspomożenia i ozdobienia obrabowanych kościołów i kaplic, ofiarowując na na ich użytek ornaty, stuły i inne przybory kościelne.

† **Władysław Werner-Jaworski** zasłużony artysta sceny naszej zmarł we Lwowie w sobotę. Ś. p. zmarły był na scenie lwowskiej z górą lat 20 i tu zapisał się chlubnie na kartach jej dziejów. Urodzony w Gorzkowcach koło Wieliczki, po ukończeniu gimnazyum rozpoczął karyerę sceniczną w teatrach poznańskim i Królestwa Polskiego, następnie w roku

1873 przeniósł się do Krakowa. Do Lwowa przybył w r. 1894 i po krótkim tu pobycie został dyrektorem teatru w Stanisławowie, prowadząc go przez dwa lata. Od roku 1897 jest stale na scenie lwowskiej.

Pilny, sumienny, kochający swój zawód, był jednym z wybitniejszych sił wśród personalu teatralnego. Grał role charakterystyczne i kontuszowe, a do najważniejszych z nich należały Cześnika w „Zemście", Rotmistrza w „Damach i huzarach", Bartosza w „Kościuszce pod Racławicami", Pułkownika w „Panu Benecie", Gospodarza w „Weselu" i t. d.

Pogrzeb śp. Jaworskiego odbył się dziś po południu na cmentarz Łyczakowski.

— **Walne zgromadzenie lwowskiego Koła galic. Związku urzędników kolejowych** odbyło się wczoraj wieczorem o godz. 7 w sali polskiego Towarzystwa pedagogicznego. Obrady zagaił prezes Koła radca Wiktor, poczem st. komisarz p. Glanz przedłożył sprawozdanie administracyjne za rok 1917/18. Mowca zaznaczywszy, iż Koło lwowskie Związku urzęd. kolej. liczące obecnie 457 członków odbyło w okresie sprawozdawczym 18 posiedzeń wydziału i 4 nadzwyczajne walne zgromadzenia, przedstawił w dalszym ciągu prace wydziału „Koła", zmierzające do poprawy bytu urzędników kolejowych. Podniósłszy zasługi radcy Hemerlinga, jako męża zaufania przy rozdawnictwie bonów dla urzędników kolejowych przedstawił akcyę „Koła", w sprawie zbierania dat i faktów z dziejów przejść kolejarzy w epoce ewakuacyi.

Po sprawozdaniu kom. Glanza rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos liczni mowcy między innymi zaproszony na zgromadzenie poseł inż. Moraczewski.

— **Piękna pogoda** trwa już przeszło miesiąc; wskutek jednak braku deszczu drzewa nie mogą się należycie rozwinąć, w ogrodach także opóźniają się roboty z powodu wyschnęcia gleby. Rolnicy z troską zaczynają spoglądać w przyszłość i wyglądają tak potrzebnego już obecnie deszczu.

— **Drugie przedstawienie teatru Łątek** (Maryonetek) odbędzie się we środę 24 kwietnia w sali kasyna miejskiego o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Zalewskiego.

— **Towarzystwo „Ziemia nasza"** zostało zawiązane we Lwowie. Przez zorganizowanie i popieranie łączności działania większych i mniejszych ziemian, przez wzajemną pomoc w dobrem prowadzeniu gospodarstwa nowozawiązane Towarzystwo dążyć będzie do ochrony ziemi polskiej przed przejściem w ręce obca.

W sobotę po południu w sali Towarzystwa Politechnicznego, po zagajeniu zebrania przez JE. Długosze nastąpiło ukonstytuowanie wydziału. W skład jego weszli: dr. Adam Ernest, Bojko Jakób, dr. Bujak Franciszek, ks. Czartoryski Witold, Dąbrowski Maryan, Dąmbski Aleksanner, Długosz Władysław, dr. Dziedzic Wojciech, dr. Dziędzielewicz Antoni, dre Głażewski Adam, ks. Władysławowa Sapieżyna, Cielecki Zaremba Artur, ks. Lubomirska Eleonora, dr. Łącki Benedykt, dr. Mueller Antoni, Rączkowski Józef, ks. Sapieha Władysław, Średniawski Andrzej, dr. Stefczyk Franciszek, Syroczyński Leon, Woyczyński Roman, Wysłouch Bolesław, ks. inf. dr. Józef Zajchowski, Żardecki Bolesław.

Do komisyi kontrolującej wybrani zostali jako członkowie: dr. Garfein Stanisław, prof. dr. Till Ernest, dr. Skrzyński Stefan, jako zast. członków: Turnau Jerzy, Skolimowska Helena.

— **Liga Pomocy przemysłowej** prosi, by listy w jej sprawach zwracać nie do ciężko chorego dyrektora Józefa Olszewskiego, lecz do biura głównego we Lwowie ul. Pańska 11 i do biura filii Kraków, Rynek główny 19.

— **Krajowa Centrala pasz** komunikuje, że z dniem 23 kwietnia b. r. przenosi swe biura do Lwowa, które mieścić się będą przy ul. Trzeciego Maja l. 16.

— **Z powodu trudności transportowych** wstrzymano przypuszczalnie na 14 dni przyjmowanie pakietów do Bułgaryi.

— **Konkurs na dyrektorów i nauczycieli.** Sekcya szkół średnich Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie zawiadamia, że termin konkursu na stanowiska kierowników i nauczycieli szkół średnich zostaje przedłużony do dnia 20 bm. włącznie, po tym terminie podania nie będą przyjmowane. Nauczyciele i kierownicy szkół, które zgłosiły się o upaństwowienie, powinni również złożyć podania, o ile nadal pragną pracować w tych szkołach.

— **Generał-major Franciszek Riml-Altrosenburg,** były komendant miasta Lwowa, obecnie zastępca komendanta wojskowego m. Wiednia, wszedł w powtórne związki małżeńskie z wdową po profesorze Uniwersytetu w Pradze, panią Rambuschek.

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj przed południem rozprawa karna przeciw bandzie złodziejskiej złożonej z 5 osób: Jana Gliwy, Józefy Kozubskiej, Anastazyi Mikulakowej, Parani Kozłowskiej i Józefa Kozłowskiego. W grudniu ubiegłego roku popełniono ogromną kradzież u grecko-katolickiego ks. Jarymowicza. Włamywacze zabrali 9000 kor. gotówki, kosztowności wartości 5670 kor., oraz drobiazgów na sumę około 3000 klm. Policya aresztowała sprawców, a przedewszystkiem prowodyra Jana Gliwę, który był już wiele razy karany i odsiadywał dłuższy czas w więzieniu.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczył radca sądu krajowego p. Lubieniecki, oskarżał prokurator Kuczyński, oskarżonych bronili: dr. Hermelin, dr. Jekeles i dr. Czeszer.

Po przesłuchaniu oskarżonych, rozpoczęto przesłuchiwać cały szereg świadków, między innymi agentów policyjnych, którzy bandę aresztowali oraz poszkodowanych.

— **Zbłąkany nabój.** Do szpitala powszechnego przywieziono onegdaj 13-letniego Jana Kulińca, który rąbiąc w domu rodziców drzewo, uderzył w tkwiący nabój karabinowy i spowodował jego wybuch. Nabój dostał się pod korę drzewa niezawodnie w czasie toczącej się bitwy w okolicy, z której chłopiec pochodzi. Nieszczęśliwy chłopiec ma zmiażdżone wszystkie palce u prawej ręki.

— **Sobotnia obława** obfitowała w szereg interesujących momentów. Policya zarządziła mianowicie obławę w całem mieście, a celem sprawniejszego urzędowania organów przydzielono wojsko. Z koszar policyjnych około godz. 11 w nocy ruszyły w różne strony miasta silne patrole. Tym razem zadaniem policyi było przeszukanie mieszkań dozorców domu. Mieszkania te tworzą mianowicie prawdziwe nory band złodziejskich; tutaj ukrywają się włamywacze, dezerterzy, jeńcy rossyjscy, tu odbywają się wesołe biesiady. Organy biezpieczeństwa zwróciły już dawno uwagę na mieszkania suterenowe, w których zwykle układa się plany większych lub mniejszych włamań i rabunków w tej samej lub sąsiedniej kamienicy. Właściciele i zarządcy domów w licznych wypadkach zwracają się o pomoc do władz bezpieczeństwa, aby wykorzenić zło i uwolnić domy od ciągłego niebezpieczeństwa.

W czasie sobotniej obławy przeszukano więc z górą 500 kamienic nie tylko w ulicach odległych, ale też w samem śródmieściu. Ogółem aresztowano kilkadziesiąt osob. Nadmienić wypada, że dyrekcya policyi, zgodnie z ogłoszonem niedawno zarządzeniem, aresztuje nie tylko poszukiwanych, niemeldowanych i podejrzanych, ale także tych, którzy dają w jakiejkolwiek bądź formie przytułek i oparcie tym osobom.

W pewnym wypadku w domu przy ul. Zielonej, na dzwonek policyi nikt się nie zgłaszał. Po chwili podeszła do bramy domu jakaś kobieta i zapytała kto idzie. Gdy jeden z urzędników polecił otworzyć bramę „w imieniu prawa", kobieta nie usłuchała wezwania i z pośpiechem odbiegła od bramy, twierdząc, że zapomniała klucza od bramy. Przez zamknięte drzwi, słychać było trzask otwieranych i zamykanych drzwi, jakieś pospieszne kroki i szepty.

Gdy po kilku minutach otworzono wreszcie drzwi i policya wpadła do kamienicy, w pewnem mieszkaniu znajdowało się legowisko kilku osób; uciekały one tak pospiesznie, że w mieszkaniu znaleziono kompletne ubranie, obuwie, zegarki, a także karabin wojskowy i naboje.

Urzędnik policyjny dowodzący oddziałem wojska, przesłuchał natychmiast ową kobietę, która otwierała bramę, poczem wprowadził na podwórze żołnierzy, aby przeszukać wszystkie kąty i ogród półmorgowy. Ogród ten łączył się jednak z innymi ogrodami i to stanowiło sprzyjającą okoliczność dla zbiegów. Ową kobietę, która nie chciała wpuścić policyi aresztowano i zamknięto w aresztach.

Tuż przed świtem wojsko i policya obstawiła wzgórza Krasuczyna. Pomijając fakt przytrzymania kilku poszukiwanych osób, używających nocnej przechadzki, w cegielni odkryto wygodnie urządzoną kryjówkę, w której czterech włamywaczy, dobrze znanych policyi grało najspokojniej w karty. Bank składający się z kilkudziesięciu koron skonfiskowano, grających zaś zabrano do aresztów.

Obława skończyła się o godz. 7 rano. Na inspekcyę policyi zdążali ze wszystkich stron urzędnicy policyjni i agenci, aby złożyć raport i rozpocząć przesłuchiwanie, aresztowanych które trwało do godz. 12 w południe.

— **Śmierć polskiego dowódcy.** *Dziennik Kijowski* zamieszcza następujące wspomnienie pośmiertne: Dnia 27 lutego b. r. zginął w Krasiłowie w boju z bolszewikami dowódca oddziału partyzantów, ś. p. Seweryn Ejzert. Partyzanci wyszli wraz z polskim oddziałem zbrojnym z Kijowa, nie chcąc ulegać hańbiącej władzy bolszewików. Marsz odbywał się w warunkach nader ciężkich oddział był uformowany w ciągu trzech dni; brakło wszystkiego; dowódcy nie znali swych podkomendnych, karność nie była wyrobiona, zachowanie ludności było zupełnie wrogie. Na czele szli przeważnie partyzanci, pierwsi borykali się z przeszkodami, zwalczali je z powodzeniem, a dowódca, Ejzert, wciąż świecił przykładem dzielności i wzorowej karności wojskowej.

Do Krasiłowa oddział partyzantów był wysłany przez pułkownika Pieńkowskiego dla obrony spokojnej ludności od bolszewickiej bandy, która groziła życiu i mieniu mieszkańców. Bolszewicy byli doskonale uzbrojeni i napadli partyzantów ogniem z kulomiotów. Na czele swych ludzi atakował kulomioty ze zwykłem męstwem Ejzert, lecz, niestety, nie dobiegł i trafiony kulą w piersi, zginął śmiercią bohaterską. Zwłoki dzielnych żołnierzy zostały odnaleziono po zdobyciu Krasiłowa i pochowane z honorami wojskowymi na cmentarzu w Staro-Konstantynowie. Cześć ich pamięci! Generał-porucznik De Hoennig-Michaelis.

Kronika zagraniczna.

* Aleksandra Dumasa dalekonośne działo. Główny przedmiot rozmów Francuzów stanowią obecnie prócz wypadków na froncie owe tajemnicze dalekonośne działa niemieckie. Ponieważ wszelkie usiłowania, ażeby zbadać konstrukcyę dział, okazały się bezowocne, zaprzestano stopniowo odgadywania zagadek, a zamiast tego zwrócono się do historyi wynalazków, chcąc znaleźć takiego protoplastę owego „nad-działa".

Powiodło się to *Journal'owi des Débats*, które to pismo stwierdza, iż ojcem idei dalekonośnego działa nie jest kto inny, jak Aleksander Dumas, a mianowicie chodzi tu o Dumasa dramat z roku 1873 „La Femme de Claude". Sztuka ta została napisana pod wpływem wojny, jak *Journal des Débats* objaśnia, niemiecko-francuskiej z roku 1870 i przepowiadała równocześnie przyszłą wojnę światową. Przy tem Dumas był słusznego mniemania, że wielka wojna rozpocznie się pod znakiem straszliwego rozwoju techniki. Bohater dramatu Klaudyusz Ruper, młody uczony jest gorącym patryotą, wynalazł on armatę o sile olbrzymej, rodzaj armaty-ideału, której nie może się opierać najmocniejsza forteca dłużej niż 3 do 4 godzin.

Armata ta ma zapewnić przewagę Francyi, a ponieważ Francya nigdy nie wypowie wojny, armata przyniesie wieczny pokój całemu światu. Stanie się to jedynie możliwem o ile tajemnica armaty pozostanie we Francyi. Żona Klaudyusza, lekkomyślna, dzika, niesumienna Cezaryna kocha pewnego osobnika o południowo-francuskiem nazwisku Cantagnac, który w istocie jest szpiegiem niemieckim. Akcya dramatu postępuje szybko. Cezaryna wystarała się o kluczyk do szafy żelaznej swego małżonka i tym sposobem dociera do drogocennych planów. Właśnie ma zamiar wyrzucić owe plany przez okno szpiegowi, swemu kochankowi, gdy w tem zjawia się mąż. Klaudyusz, który powziął poprzednio podejrzenie, nabił broń, wsunął się cichaczem do pokoju i stał się świadkiem zamachu na armatę. Nie namyślając się ani chwili zabija Cezarynę, tym sposobem ratując plany dla Francyi.

Najbardziej zajmującem jest oczywiście, na jak daleką metę niesie działo, owa armata, która się stała punktem środkowym dramatu. Dowiadujemy się o tem w ciągu akcyi ze słów Klaudyusza, który mówi: „Ażeby zyskać dla nas przewagę, musiałem działo skonstruować w ten sposób, że trafia na odległość 8.500—9000 metrów. I dzięki Bogu powiodło mi się to". Odległość 10 kilometrów — był to cel fantastyczny dramaturga z r. 1873!

Gdyby dzisiaj miano przedstawiać dramat Dumasa — twierdzi *Journal des Débats* słusznie — miałby niewątpliwie olbrzymie powodzenie — ale powodzenie humorystyczne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. W szeregu produkcyj wokalnych bieżącego sezonu zajmował miejsce pierwszorzędne koncert Stanisławy Argasińskiej-Choynowskiej, który odbył się w piątek 19 kwietnia przy licznym udziale publiczności.

Świat muzykalny — i to nie tylko lwowski — zachwycał się niejednokrotnie wykwintnym, wysoce artystycznym śpiewem tej znakomitej wykonawczyni pieśni, której indywidualność łączy w sobie najcenniejsze do koncertowego popisu warunki: piękny i duży, świetnie wyszkolony głos, oparty na niezwykłej muzykalności frazowanie i pełen uduchowienia sposób interpretacyi, trafiający nieomylnie do przekonania słuchaczów. Nie szczędząc superlatywów podnosiła krytyka po każdym występie p. Argasińskiej walor powyższych, istotnie wyjątkowych zalet, wobec czego szczegółowa analiza owego artyzmu wykonawczego, nie mogłaby obejmować żadnego nowego dla czytelników poglądu.

Sprawozdanie z piątkowego koncertu obfitego w sukcesy — a liczba ich równała się ilości numerów programu — musi się więc raczej odnosić do utworów odśpiewanych, którym, stosownie do ich wartości kompozytorskiej, towarzyszyło mniejsze lub większe powodzenie. Niekłamany entuzyazm wywołały pieśni dwóch kompozytorów, których dzieła umieszczone w programie bezpośrednio po sobie zdawały się głośno wołać: „Les extrémes se touchent". Fr. Schubert i Cl. Debussy. Jaskrawszych kontrastów niema chyba w literaturze muzycznej. Wielostronny artyzm koncertantki w jednym i w drugim wypadku zdołał umiejętnie nagiąć się do stylu ówczesnej epoki.

Licznym był zastęp polskich kompozytorów w programie reprezentowanych. Między nimi przypadła lwia część sukcesu w udziale nowym pieśniom St. Niewiadomskiego, przedewszystkiem wywołała prawdziwe „furore" rzewna, prześlicznie harmonizowana piosnka „Trzej ptaszkowie". (Op. 43 Nr. 1). Bardzo interesującemi są ze względu na piękny akompaniament pieśni E. Pankiewicza, jakkolwiek pomysły i ich nastroje niekoniecznie zgadzają się z treścią tekstu. Do najzręczniej ułożonych i najsympatyczniejszych piosnek polskich należy bezsprzecznie St. Malinowskiego „Wiosna". I tym razem podobała się ogólnie bardzo często obecnie śpiewana, melodyjna piosnka E. Waltera „A kiedy odchodzi". Nieustające oklaski, jakimi darzono onegdaj p. Argasińską, wywołały szereg naddatków, między którymi zajaśniała w pełnym blasku wspaniała, porywająco piękna pieśń Paderewskiego „Polały się łzy".

Techniczne trudności, nagromadzone w akompaniamencie do kilku nowoczesnych pieśni, wymagały współudziału pianisty-wirtuoza. Z tego niewdzięcznego zadania wywiązał się świetnie prof. Vilem Kurz, przyczyniając się dzielnie do powodzenia tej gorąco oklaskiwanej produkcyi.

Doskonale wypadł (niedziela 21 bm.) popis szkoły muzycznej A. Strusińskiej i E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej, w której nadzwyczaj korzystnie przedstawia się klasa śpiewu solowego, wykazująca dość pokaźną ilość głosów ładnych, umiejętnie kształconych i wiele obiecujących. Wykonanie programu, składającego się z dwudziestu kilku utworów, odśpiewanych z nieskazitelną pewnością rytmiczną i pamięciową, wykazało — co najważniejsza — doskonale zastosowaną u wszystkich bez wyjątku uczennic metodę tak zwanego „postawienia" głosu.

Wymieniam z uznaniem poprawny śpiew początkujących uczenic p. Jadwigi Teliczkównej i Miry Cieńskiej, a następnie zbliżone już nieco do artystycznego wykończenia popisy p. Zofii Bizanzówney, Janiny Machowiczówney i Luliany Sadowskiej. Duży, o metalicznym dźwięku materyał głosowy p. Machowiczówney jest wyjątkowo pięknym, a mezzo-sopran p. Bizanzówney odznacza się szlachetną barwą. Nieco za szybko odśpiewana „Cavatina" z „Cyrulika sewilskiego" (p. Bizanz) i arya z „Mignon" (p. Machowicz), wypadły więc dobrze. Z finezyą i z pewnym wdziękiem odśpiewała p. Sadowska irlandzką piosnkę ludową. P. Janinie Gluzińskiej należy się pełna szczerego uznania wzmianka. Skromne z natury środki wokalne, okraszone natomiast niezwykłem przejęciem się śpiewaczki, wybitną jej muzykalnością i deklamacyą o subtelnych odcieniach wzrastają pod wpływem owego uduchowienia interpretacyi. Pięknie w całem tego słowa znaczeniu wykonany „Lockonf" Ruckaufa i szereg piosnek ludowych St. Niewiadoskiego, odśpiewanych z smakiem artystycznym, zaskarbiły p. Gluzińskiej oklaski gromkie i zasłużone, zapowiadające nie jeden w przyszłości sukces na estradzie koncertowej.

Fr. Neuhauser.

(*mre*) **Ostatnie przeżycia Polaków na Podolu** były tematem sobotniego odczytu właściciela Bębnówki w powiecie płoskirowskim, p. Jodki, wobec wypełnionej sali ratuszowej.

Ongi nawoływał znakomity krytyk literatury Michał Grabowski do spisywania pamiętników z codziennych przeżyć; w latach obecnej zawieruchy poszło jego śladem rozwijające się pięknie Archiwum wojenne, które w swych cennych dla historyka dzisiejszych zmagań się zbiorach gromadzi wszelkie tego rodzaju notatki i zapiski, kreślone choćby nie zbyt biegłą w literackiem opracowaniu ręką, mimo tego zawsze równie ciekawe i wartościowe.

Do rzędu tych, którzy przeżycia swoje spisują dzień po dniu, należy p. Jodko z Bębnówki na Podolu. Przeszedł wiele, przeżył momenty o napięciu wysoce dramatycznem, stykał się z rozmaitymi ludźmi, mimo wszelkie dociski i przeciwności w pracy społecznej i obywatelskiej ani na chwilę nie ustawał, więc i pamiętnik jego, z którego w sobotę odczytał znamienniejsze wyjątki, stał się naprawdę interesujący i cenny nietylko dla najbliższego koła rodziny i przyjaciół sympatycznego prelegenta.

Może ktoś więcej rutynowany opuściłby w swym odczycie ustępy zbyt osobiste, nawet wyrażające się ściślej: rodzinne; prelekcya zyskałaby wówczas na spoistości, brakłoby jej jednak równocześnie owej bezpośredniości i sporej dozy zniewalającego sentymentu.

Ciekawa bardzo była opowieść p. Jodki o wrażeniach, jakim podlegali Polacy na Podolu wobec przesadnych i strasznych pogłosek o nowym pochodzie rossyjskich armij na Lwów. Przemykający się przez Bębnówkę coraz to inni dygnitarze wojskowi nie szczędzili dosadnych wyrażeń żywionym w Rossyi nadziejom.

Ogromne zajęcie wzbudzały opisy, jak społeczeństwo polskie na kresach wśród huku dział, rekwizycyj i prześladowań, jednoczyło się w pracy obywatelskiej.

Płoskirów, w czasach pokoju mała powiatowa mieścina o znikomej garstce ludności polskiej, zaczyna w życiu społeczeństwa polskiego odgrywać znaczną rolę. Dzięki niezwykle zasłużonemu proboszczowi ks. Modzelewskiemu, ziemianinowi z sąsiedztwa Wacławowi Skibniewskiemu, miejscowemu lekarzowi dr. Stawińskiemu i jego żonie, tadzież p. Jodce, powstają tu szpitale, przeznaczone w skrytości serca na udzielanie pomocy przedewszystkiem rannym Legionistom polskim, ochronki polskie, szkoły ludowe i gimnazyum, kuchnie wojenne; praca wre w nich dniem i nocą z niezmniejszoną energią i zapałem, który stwarza cuda, a panie nasze w swem poświęceniu przekraczają wszelkie przypuszczalne granice możliwości, głuche na prześladowania i utrudnienia, które niejednokrotnie wypadało pokonywać podstępem i wybiegiem.

I doszło do tego, że w salach gimnazyum polskiego znalazło się sześciuset uczącej się młodzieży, która zawdzięczała bardzo wiele przedewszystkiem niezmordowanym staraniom pedagogów lwowskich, prof. Sawickiego i prof. Opłoły, że dwie sale szpitalne wypełnili Legioniści polscy, opatrywani i leczeni z ogromną miłością i współczuciem. Grono młodzieży ziemiańskiej zjawiało się codziennie z noszami na płoskirowskim dworcu kolejowym, by własnoręcznie odtransportowywać nocami rannych Polaków do odległego o parę kilometrów miasta powiatowego.

Państwo Jodkowie w swoim czasie zaopiekowali się kilkuletnim chłopakiem wiejskim z Bębnówki, nazwiskiem Lepikasza. Pani Jodkowa, sama bardzo utalentowana malarka-amatorka, zetknąwszy się przypadkowo z dzieciakiem istotnie niezwykle uzdolnionym, udzielała mu początków malarstwa, z kolei wysyłając przyszłego adepta sztuki do wyższych zakładów naukowych i Akademii. Lepikasza wyrósł na bardzo tęgiego artystę, a równocześnie brat jego, Hryć, z zemsty za to, że „państwo" pozostawili go w dawnym miernym stanie, poprzysiągł zemstę dworowi.

Zawierucha wojenna i rewolucya przygotowały dla bandyty, który już przedtem wędrował skuty na Sybir, odpowiedni teren. Hryć, z całą przewrotnością, odgrywając wobec pp. Jodków dwuznaczną rolę, ograbił ich siedzibę doszczętnie.

Ciekawe były szczegóły o samosądach chłopskich, oraz wiele innych, niemożliwą jednak jest rzeczą przytaczać wszystkie w sprawozdaniu.

Pamiętniki p. Jodki ukażą się kiedyś prawdopodobnie w druku, a wówczas zapoznają się z przeżyciami Polaków na Podolu szersze koła.

Prelegentowi dziękowano za jego barwną opowieść bardzo gorąco. Nasuwała ona słuchaczom wiele poważnych myśli, a chwilami rozrzewniała ich głęboko.

Leon Wasilewski: „Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny". Wydanie drugie powiększone, z mapką. Kraków 1918. Nakład Cent Biura wydawnictw. Z dużem zainteresowaniem i przejęciem czyta się książkę Wasilewskiego, opowiadającą jak to ziemie Podlasia i Chełmszczyzny cierpiały pod uciskiem rossyjskim. Bolesne razy knuta rossyjskiego padały przez długie dziesiątki lat na plecy „opornych", rossyjskie kule przeszywały serca, z których lud podlaski nie dał wydrzeć sobie skarbu największego — wiary. Wszystkie szczegóły i obrazy martyrologii przemawiają z kart książki. Snuje się bolesna opowieść o tem, jakto nocami przedzierał się chłop podlaski za kordon, do Galicyi, by dziecko ochrzcić, jakto lud tłumnie z kościoła wychodził, gdy zabrzmiała z kazalnicy zamiast polskiej mowa, rossyjska. Wypędzenie Rossyan w r. 1915 położyło dopiero kres tym utrapieniom. W okupacyi austryackiej dźwignęła się ludność do pracy narodowej, kulturalnej i oświatowej. Wzmogło się silne i tak zawsze poczucie polskości. Mimo wszystko los zda się dalej prześladować nieszczęsną ziemię

Książka napisana żywo, a przytem oparta na materyałach faktycznych i statystyce, znaleźć się powinna w ręku każdego Polaka.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem Trzecie przedstawienie z cyklu utworów scenicznych G. Zapolskiej „Żabusia", sztuka w 3 aktach. — We wtorek o godz. 7·30 wiecz. „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 5 obrazach Offenbacha. Występ Ady Sari-Szayerówny, Łowczyńskiego i Okońskiego. — We środę o godz. 7·30 wiecz. „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach Kalmana. — W czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Lakme", opera w 3 aktach Leona Delibes. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza i Okońskiego. — W piątek o 7·30 wieczorem (wznowienie) „Gniazdo rodzinne", sztuka w 4 aktach Sudermanna i Wandą Siemaszkową w roli Magdy. Debiut M. Wałężanki w roli Maryi. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło", sztuka w 3 aktach L. Rydla. — W sobotę o godzinie 7·30 „Cavalleria rusticana" i „Pajace". Występ Ireny Bohuss, F. Bedlewicza, F. Freschla, Ignacego Manna i A. Okońskiego. W partyi Santuzzy debiut Jany Vanroy-Katyńskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Właściciel kuźnic", sztuka w 5 aktach Ohneta. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Otello", opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ireny Bohuss, Ignacego Manna i A. Okońskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Ich czworo", tragedya głupich ludzi w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Rigoletto", opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza, Adama Okońskiego i Stanisława Tarnawskiego. — W środę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla robotników „Piosnki ułańskie", komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W środę o godzinie 7·30 „Niobe", operetka w aktach Oskara Straussa.

W Kamieńcu Podolskim.

Krakowski *Głos Narodu* pomieścił na swych łamach następującą garść wrażeń, odniesionych przez jednego z ziemian galicyjskich, podczas pobytu jego na Podolu:

W Kamieńcu utworzył się także oddział wojska polskiego, złożony z kilkuset ludzi, którzy wyodrębnili się z uciekających armij rossyjskich. Posiadali oni 20 karabinów maszynowych. Wkrótce przyjechał komisarz wojskowy, Engel, który oświadczył, że ma polecenie organizować oddziały polskie na Podolu i obiecał, że wkrótce zjawi się w Kamieńcu z większemi siłami artyleryi i kawaleryi. Tymczasem w mieście stali dalej bolszewicy, w sile około ośmiu tysięcy. Pewnego dnia udali się na Nowy Plan, gdzie stał oddział polski i otoczyli go. Ktoś niewiadomy pochował amunicyę od karabinów maszynowych, tak, że Polacy nie mogli nawet bronić się i musieli złożyć broń. — Wkrótce potem ten sam los spotkał owego Engla z jego oddziałem w którems z miasteczek, podobno w Jarmolińcach. Polacy pod jego dowództwem przybyli tam i zastali w miasteczku bolszewików. Mimo to rozłożyli się obozem. Wkrótce bolszewicy wysłali parlamentarza, domagając się złożenia broni. Komendant odmówił, lecz po pierwszych strzałach oddział zmuszony był pójść w rozsypkę. Było to w drugiej połowie lutego.

Tymczasem w Kamieńcu panowali dalej bolszewicy. Manifestowali to strzelaniem w dzień i w nocy dla fantazyi, może do wron. Dość, że jednego dnia komenda wydała rozkaz dzienny, w którym zakazała marnowania amunicyi, gdyż naboje, jak pisała, będą potrzebne na wytępienie burżuazyi.

Bolszewicy nie byli w Kamieńcu sami. Oprócz nich znajdował się tam oddział dość znaczny wojska, nieprzyznającego się do zasad bolszewickich, a przynajmniej nie wyznającego ich otwarcie. Otóż bolszewicy pragnęli za każdą cenę usunąć tamtych „mienszewików" z miasta, aby mieć wolniejszą rękę. W tym celu obiecywali im wypłacić „żołd" zaległy w kwocie pół miliona rubli i nałożyli na miasto kontrybucyę w tej samej wysokości. Bank miał owe pół miliona rubli wypłacić, miasto zaś miało złożyć obligi, czy weksle. Pertraktacye toczyły się długo, kilka tysięcy rubli wyduszono różnymi sposobami, lecz ostatecznie „żołdu" nie wypłacono i owi „mienszewicy", słusznie tak zwani, bo chcieli mniej rabować, pozostali na miejscu.

Bolszewicy jednak postanowili w ostatnim czasie wziąć się energicznie do reformy społecznej i ogłosili plakatami, iż przeprowadzona będzie „rewizya osobista" u wszystkich burżujów. Już poprzednio rewidowano mieszkania pod różnymi pozorami, przyczem ginęło zawsze mnóstwo rzeczy, o ile ich nie rekwirowano w oczach właścicieli. Teraz rewizya miała sięgnąć bezpośrednio do kieszeni. Skończyło się na pięknym zamiarze, gdyż właśnie na dzień przed terminem ostatecznym wkroczyły wojska austryackie.

W Kamieńcu znajdują się one dotychczas stale, chociaż oddziały ustawicznie się zmieniają. Komendantem jest major. Obok władz wojskowych urzęduje administracya „ukraińska", która posiada rodzaj policyi z małymi pałaszami przy boku i rozporządza także *manu militari* w postaci żołnierza w rossyjskim siynelu i z karabinem. Owi „bolszewicy" i „mienszewicy" pozostali bowiem przeważnie w Kamieńcu po wkroczeniu wojska austryackiego, oświadczając, że są Ukraińcami i uważają się za wojsko ukraińskie. Chodzą też po mieście, zarówno żołnierze jak oficerowie.

Byłem raz w interesie w siedzibie urzędu administracyjnego w Kamieńcu W dwóch izbach gwar i hałas, reprezentantami władzy najnowszej są przeważnie ludzie bardzo młodzi, którzy wodzą rej. Rola żydostwa w nowem państwie jest wogóle bardzo widoczna. Jako „gramotni" a sprytni, potrafili sięgnąć po władzę i utrzymają ją z pewnością.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zaprzysiężenia.

Wiedeń, 22. kwietnia. Najj. Pan dokonał w sobotę zaprzysiężenia P. Ministra spraw zagranicznych br. Buriana oraz nowo zamianowanych tajnych radców, wśród nich szefa sekcyi Klimschy i prałata Hausera. Po zaprzysiężeniu tajni radcy zostali przyjęci na specyalnej audyencyi.

Otwarcie wiosennej wystawy w Künstlerhausie.

Wiedeń, 22. kwietnia. W sobotę w Küstlerhausie Najj. Pan otworzył wystawę wiosenną.

Z Izby panów

Wiedeń, 22. kwietnia. Prezydent Izby panów ks. Windischgrätz objął w sobotę znowu kierownictwo spraw prezydyalnyah.

W Krakowie.

Kraków, 22 kwietnia, Prezydyum miasta ogłosiło tu odezwę do mieszkańców miasta Krakowa wzywającą do ścisłego przestrzegania przepisów i utrzymywania spokoju.

Ks. Biskup Sapieha wydał również odezwę do ludności, wzywającą w gorących słowach do spokoju.

Dla palaczy tytoniu i cygar.

Wiedeń, 22. kwietnia, W dniu jutrzejszym ukaże się rozporządzenie Ministra skarbu, dotyczące uregulowania nabywania tytoniu. Rozporządzenie to stoi w związku z zaprowadzeniem karty na tytoń. Ilość cygar i papierosów, która ma być wydawana na przeciąg jednego tygodnia, nie została jeszcze ustalona. Podobno istnieje projekt, aby ilość ta nie była stała, lecz zmienna w stosunku do zapasów w poszczególnych okręgach składów trafikarskich.

Zgon Girardiego.

Wiedeń, 22 kwietnia. Zwłoki Aleksandra Girardiego znakomitego artysty Teatru Nadwornego, zmarłego w sobotę, przewieziono do kościoła protestanckiego przy ul. Doroty. Pogrzeb odbędzie się w środę w południe do Zittau, gdzie w myśl testamentu zwłoki będą spalone. Po spaleniu popioły mają być złożone w grobie na cmentarzu centralnym, który to grób Girardy obok grobu swej matki zakupił jeszcze w r. 1885. Girardi zastrzegł sobie testamentem, aby nie wygłaszano żadnych mów i nie składano wieńców i kwiatów.

Ks. Hohenlohe pozostaje w Berlinie,

Berlin, 22. kwietnia. Z Wiednia nadchodziły tu pogłoski jakoby hr. Czernin miał wchodzić w rachubę jako przyszły ambasador austro-węgierski w Berlinie. Pogłoskom tym zaprzeczył w sposób bardzo energiczny tutejszy ambasador austro-węgierski ks. Hohenlohe. Wynikałoby z tego, że ks. Hohenlohe po długim namyśle zdecydował się pozostać nadal na swem stanowisku w Berlinie.

Z Warszawy.

Warszawa, 22 kwietnia W sobotę przed południem odbyło się w Zamku królewskim odebranie przysięgi od polskich Ministrów i gabinetu cywilnego. Uroczystość zakończyła się przemówieniem członka Rady Regencyjnej Ostrowskiego.

Biuro prasowe przy polskiej Radzie Ministrów donosi, że kierownik oddziału budownictwa i odbudowy w Ministerstwie spraw wewnętrznych inż. Jakimowicz urzędownie został wysłany do Galicyi i Prus wschodnich celem zbadania organizacyj odbudowy.

Warszawa, 22 kwietnia. Ubiegłego tygodnia odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie nowozorganizowanego „Stronnictwa państwowego".

Po przemówieniach twórcy i przewodniczącego nowej grupy p. Michała Łempickiego, jakoteż po sprawozdaniu z działalności wstępnej, złożonem przez p. Kierskiego, uchwalono wydanie odezwy programowej, której zasadnicze punkty zawierają następujące postulaty:

1. Rozszerzenie granic polskich na wschód;

2. Przymierze polsko-niemieckie, oparte na konwencyi militarnej i gospodarczej;

3. Przyjazne stosunki z Monarchią austro-węgierską, które umożliwiłyby w bliższej lub dalszej przyszłości drogą pokojowego układu wcielenie Galicyi w skład Państwa Polskiego.

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 22 kwietnia Urzędowo ogłaszają: Najj. Pan postanowieniem z 19 b. m. przyjął dymisyę całego ministerstwa, zarządzając zarazem, że poszczególni ministrowie mają prowadzić dalej swe agendy aż do dalszego Najwyższego postanowienia.

Oświadczenie ambasadora Schöna.

Berlin, 22 kwietnia. (*Wolff*). Norweski dziennik *Idnings Tegn* z 7 kwietnia utrzymuje, że b. ambasador niemiecki w Paryżu v. Schön odjeżdżając z Paryża w chwili wybuchu wojny, wyraźnie potwierdził fakt, że rząd francuski zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby uniknąć wojny.

P. Schön upoważnia nas do oświadczenia, że ani w Paryżu, ani też nigdzie indziej nie powiedział czegoś takiego, raczej ostatnio d. 19 stycznia 1915 zaznaczył, że Francya tam, gdzie należało w celu uniknięcia wojny, mianowicie w Petersburgu, nie poruszyła sprężyn i przez to wzięła na siebie współwinę w katastrofie.

VIII. niemiecka pożyczka wojenna.

Berlin, 22. kwietnia. *(Wolff).* Wynik VIII. pożyczki wojennej, wedle zgłoszonych dotąd wiadomości, wynosi 14.550.000.000 marek.

Zgon.

Dessau, 22. kwietnia. Książę Fryderyk II. Anhalcki zmarł.

Pożar w dokach.

Berlin, 22 kwietnia. (*Wolff*). D 18 b. m. w dokach koło Friedrichshafen powstał pożar, który objął także starą halę Zeppelina. Udało się ograniczyć pożar do pierwotnego ogniska i ugasić go Szkoda niewielka. Produkcya doków odbywa się dalej bez zmiany.

Walka napowietrzna.

Amsterdam, 22 kwietnia. *Allgemeen Handelsblad* dowiaduje się, że wczoraj rozegrała się nad Cadzend walka napowietrzna czterech samolotów niewiadomej narodowości. Po otwarciu przez Holenderczyków ognia do nich, pomknęły one w stronę zachodnią. Prawdopodobnie jeden samolot spadł do morza.

Z zachodniego frontu.

Londyn, 22. kwietnia. Osobny sprawozdawca *Biura Reutera* przy armii angielskiej pisze, że nabrał przekonania, iż największa część zysku terenu, który osiągnęli Niemcy, nie jest bezpośrednim wynikiem ich natarć, lecz następstwem strategicznego odwrotu Anglików.

Pensya dla wdowy po Tołstoju.

Haga, 22 kwietuia. *Het Vaterland* donosi, że wedle informacyi *Chicago Tribune* z Petersburga, Sowiety uchwaliły wyznaczyć wdowie po Tołstoju dożywotnią pensyę w kwocie 2000 rubli rocznie.

Pomoc Indyj.

Londyn, 22 kwietnia. (*Reuter*). Indyjski kongres narodowy oświadczył w telegramie do premiera i wicekróla Indyj w Delhi, że Indye same mogą jeszcze wystawić 5 milionów żołnierza.

Poczta lotnicza Nowy Jork-Waszyngton.

Sztokholm, 22. kwietnia. Jak donoszą z Nowego Jorku, z dniem 15 maja będzie utworzona stała poczta lotnicza między Nowym Jorkiem a Waszyngtonem przez Filadelfię.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 59101/3366 (XVII.) ex 1918. Lwów, 20 kwietnia 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 13 do 20 kwietnia 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Wołoszczyzna (1 zagr.);
	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybne (10 zagr.);
	Lisko	Bezmichowa Górna (1 zagr.):
	Przemyślany	Rozworzany (7 zagr.), Zadwórze (2 zagr.):
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);
	Skole	Orawczyk (12 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Turka	Boberka (13 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Zawadka (5 zagr.);
Wąglik	Krosno	Wróblik królewski (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.);
	Rudki	Dubanowice (1 zagr.);
Nosacizna	Rohatyn	Knihynicze (1 zagr.);
	Sniatyn	Pedwysoka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Żółkiew	Żółtańce (1 zagr.);
Świerzb u koni	Biała	Hecznarowice (1 zagr.), Kozy (1 zagr.). Lipnik (1 zagr.), Malec (1 zagr.), Straconka (1 zagr.);
	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr,);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Okocim (3 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rudy Rysie (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Wielka Wieś (1 zagr.), Zdarzec (1 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (7 zagr.), Płaucza Wielka (1 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (1 zagr.), Górki (2 zagr.), Haczów (1 zagr.);
	Chrzanów	Alwernia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia Dolna (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Narol Wieś (1 zagr.), Oleszyce (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Płazów (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapałowska (3 zagr.), Zapałów (8 zagr.);
	Czortków	Jagielnica Miasto (7 zagr.), Stroszówka (1 zagr.), Szmańkowce (8 zagr.), Szmańkowczyki (2 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszów Wielki (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Kuzie (1 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (4 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.), Wróblowice (3 zagr.);
	Gorlice	Ropa (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Bratkowice (1 zagr.), Czerlany (12 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Lubień Wielki (1 zagr.), Małkowice (5 zagr,), Neuhof (1 zagr.), Obroszyn (1 zagr.), Porzecze Lubieńskie (1 zagr.), Uherce (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.). Chłopice (3 zagr.), Cieszacin Wielki (10 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.). Dybków (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Miękisz Stary (5 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Rudałowice (3 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Swięte (3 zagr.); Tapin (4 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (1 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Zarzecze (3 zagr.), Żurawiczki (6 zagr,);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.), Nowy Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Dernów (2 zagr.), Dziedziłów (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Milatyn Stary (1 zagr. Obydów (4 zagr.), Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Żelechów Wielki (4 zagr.), Żuratyn (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Brzostowa Góra (1 zagr.), Huta Komorowska (1 zagr.), Kolbuszowa (2 zagr.), Komorów (2 zagr.), Sokołów (3 zagr), Majdan (1 zagr.), Turza (1 zagr.), Wola Rusinowska (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (4 zagr.), Oskrzesińce (1 zagr.), Piadyki (2 zagr.):
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.). Bosutów (1 zagr.), Branice (2 zagr.) Bronowice Małe (4 zagr.), Burów (1 zagr.), Brzoskwinie (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Witkowice (4 zagr.), Wola Justowska (2 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie (2 zagr.), Brodki (1 zagr.), Czarnuszowice (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Lindenfeld (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr.), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (2 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Hohenbach (1 zagr.), Kiełków (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.), Ostrówek (1 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Podborce (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Rzędzianowice (1 zagr.), Sadkowa Góra (1 zagr.), Wola Zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Czyszki (1 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.) Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Cucyłów (4 zagr.), Delatyn (1 zagr.), Hwozd (8 zagr.), Nadwórna (11 zagr.), Pasieczna (3 zagr.), Paryszcze (3 zagr.), Wołosów (6 zagr.), Zielona (4 zagr.);
	Nisko	Bieliny (7 zagr.), Kamień (3 zagr.), Kopki (1 zagr.), Koziarnia (1 zagr.), Łętownia (7 zagr.), Majdan Golczański (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów Szlachecki (1 zagr.), Rudnik (29 zagr.) Stany (7 zagr.), Steinau (4 zagr.), Zarzecze (5 zagr.);
	Nowy Sącz	Bartkowa (1 zagr.), Paszyn (2 zagr.), Żbikowice (1 zagr.), Zeleźnikowa (1 zagr.);
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.);
	Oświęcim	Gierałtowiczki (1 zagr.), Graboszyce (1 zagr.), Grodzisko (1 zagr.), Półwieś (1 zagr.), Ryczów (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Pilzno	Borowa (1 zagr.), Jastrząbka Stara (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.), Łęki Dolne (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zdżiary (2 zagr.);
	Podgórze	Jugowice (1 zagr.), Kobierzyn (5 zagr.), Konary (1 zagr), Lusina (3 zagr.), Mogilany (3 zagr.), Piaski Wielkie (7 zagr.), Pychowice (5 zagr.), Samborek (4 zagr.), Sidzina (5 zagr.), Skawina (6 zagr.), Wola Duchacka (2 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyśl	Drohojów (1 zagr.), Pleszowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), [illegible] (18 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Połtew (2 zagr.), Rozworzany (1 zagr.), Świrz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Rawa ruska	Bruckenthal (1 zagr.), Domaszów (1 zagr.), Hrebenne (1 zagr.), Kamionka (1 zagr.), Krzewica (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Radruż (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.), Werchrata (5 zagr.), Wierzbica (1 zagr.);
	Radziechów	Peratyn (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Gawrzyłowa (1 zagr), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (2 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice Stare (1 zagr.), Michalewice (1 zagr.), Zagórze (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk. (1 zagr.), Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Olchowiec (22 zagr.);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Kruszelnica (5 zagr.), Stynawa Niżna (5 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Budyłów (4 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Śniatyn (21 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Opulsko (3 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Starogród (1 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.), Wojsławice, (1 zagr.), Żużel (2 zagr.);
	Stanisławów	Chorostków (1 zagr.), Czerniejów (3 zagr.), Dubowce (15 zagr.), Halicz (2 zagr.), Jamnica (4 zagr.), Jezupol (2 zagr.), Knihinin Kolonia (3 zagr.), Kołodziejów (4 zagr.), Kryłos (7 zagr.), Kurypów (5 zagr.), Majdan (2 zagr.), Meducha (13 zagr.), Międzyhorce (7 zagr.), Pobereże (4 zagr.), Sapahów (6 zagr.), Sielec (2 zagr.), Siemikowce (3 zagr.), Tustań (2 zagr.), Tyśmieniczany (8 zagr.), Wiktorów (9 zagr.), Wołczyniec (7 zagr.), Żabereże (3 zagr.), Załukiew (4 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Duliby (5 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Lubieńce (3 zagr.), Łukawica Górna (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Stryj (8 zagr.), Strzałków (10 zagr.), Wownia (7 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Antoniów (1 zagr.), Charzewice (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.), Motycze Poduchowne (2 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Turbia (8 zagr.), Zaleszany (2 zagr.), Zbydniów (1 zagr.), Zupawa (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (12 zagr.), Chodaczków Wielki (14 zagr.) Czartorya (9 zagr.), Domamorycz (14 zagr.) Draganówka (7 zagr.), Dyczków (3 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Isypowce (7 zagr.), Józefówka (12 zagr.), Kozówka (6 zagr.), Kipiaczka (9 zagr.), Ładyczyn (7 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Petryków (6 zagr.), Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (14 zagr.), Toustoług (10 zagr), Zastawie (14 zagr.);
	Tarnów	Bistuszowa (1 zagr.), Bobrowniki Małe (1 zagr.), Głów (2 zagr.), Gromnik (1 zagr.), Janowice (1 zagr.), Joniny (1 zagr,), Klikowa (1 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Krzyż (1 zagr.), Łukowa (1 zagr.), Niedomice (4 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Rudka (11 zagr.), Siedlec (1 zagr.), Siedliska (1 zagr.), Wierzchosławice (3 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Brzeźnica (2 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Paszkówka (1 zagr.), Tarnawa (1 zagr.), Wielkie Drogi (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.), Wysoka (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Hołowczyńce (1 zagr.), Milowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Szypowce (1 zagr.), Uhryńkowce (7 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Złoczów	Firlejówka (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Butyny (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glińsko (10 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Mokrotyn Kolonia (7 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Przemiwółki (7 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice III., IV., V., VI., XI., XIX., XX., XXI. i XXII. (17 zagr.);
Pomór świń	Brzeżany	Kozłów (4 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.);
	Rawa	Nowosiółki Przednie (1 zagr.);
	Sokal	Horodłowice (5 zagr.), Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Kuliczków (8 zagr.) Mianowice (5 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Torki (2 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.), Wołswin (7 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Soposzyn (12 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica XX. (1 zagr.);
Różyca świń	Nowy Sącz	Trzycierz (1 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca** w obwodzie: Krasnostaw (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (2 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów, (4 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (4 miejsc.), Okusz (1 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (2 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (2 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Busk (18 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (6 miejsc.), Jędrzejów 29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (9 miejsc.), Kozienice (11 miejsc.), Krasnostaw (39 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (34 miejsc.), Miechów (11 miejsc.), Noworadomsk (27 miejsc.), Olkusz (11 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Pińczów (11 miejsc.), Piotrków (13 miejsc.), Puławy (9 miejsc.), Radom (20 miejsc.), Sandomierz (20 miejsc.), Tomaszów (17 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (7 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodzie: Opoczno (1 miejsc.);

f) **wścieklizna** w obwodach: Kraśnik (1 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.); (1828)

Cg. I. 45/18 (8). Przeciw Jakóbowi Wojtowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Bank krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi we Lwowie pozew o 9.400 koron zpn. Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 4 maja 1918 godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 16 I. p. Celem strzeżenia praw Jakóba Wojtowicza ustanawia się p. Dzianotta, adwokata w Rzeszawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Wojtowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I

Rzeszów, dnia 9 marca 1918. (1803)

Nc. III. 11/18. Przeciw Israelowi Herschowi Knopfowi w Ustrzykach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Kasę Oszczędności m. Sanoka wniosek o skapitalizowanie 7 rat zaległych Na podstawie wniosku tego wyznaczoną jest audyencya na dzień 24 kwietnia 1918 godzina 8 rano. Celem strzeżenia praw Israela Herscha Knopfa ustanawia się p. dr. Szymona Schoffera adwokata w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Israela Herscha Knopfa w rzeczonej sprawie jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 10 kwietnia 1918. (1838)

L. 5386/XVI. b. (739). (1824)

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 19 kwietnia 1918 L. 5386 XVI. b. o zmianie terminów zgłaszania zapasów drzewa i Władzy, której zgłoszenia mają być przesyłane.

Przepis ustępu 7-go obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 9 sierpnia 1917 L. 19.348 XVI. b. Dz. u. kr. Nr. 109 a w łączności z tem także przepis ustępu 6 tego obwieszczenia co do Władzy, której zgłoszenie ma być przesłane, zmienia się wskutek zarządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa następująco:

Zgłoszenia zapasów drzewa należy przesyłać **kwartalnie,** mianowicie wedle stanu z dnia **31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia** każdego roku, najpóźniej do dnia 8-go następnego miesiąca na przepisanym formularzu zgłoszeń w jednym egzemplarzu wprost **Urzędowi dla gospodarstwa drzewnego** w Wiedniu (Holzwirtschaftsstelle, Wien I. Reichsratsstrasse Nr. 11).

Najbliższe zgłoszenie po myśli niniejszego obwieszczenia ma przeto nastąpić wedle stanu zapasów z dniem 30 czerwca 1918 najpóźniej do 8 lipca 1918.

C. k. Namiestnictwo.

C. II. 38/18. Przeciw Katarzynie z Maligów Kmieciowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Wojciecha Maligę pozew o 800 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 kwietnia 1918 o godz. 9 rano biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw Katarzyny z Maligów Kmieciowej ustanawia się p. dr. Bertolda Rappaporta, adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, 23 marca 1918. (1821)

C. II. 139/17. Przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi Żakowi z Barwałdu gór. wniósł do tutejszego sądu pozew Jan Stawowy, syn Piotra z Barwałdu gór. o zaprzeczenie prawa przechodu, przegonu i przejazdu pg. 1005/5. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 23 kwietnia 1918 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dla niego kuratora adwokata dr. Förstera z Kalwaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, 13 kwietnia 1918. (1854)

Nc. IV. 38/17. Przeciw Jakóbowi Ziffer, Czejwie Ziffer i Samuelowi Zeller, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Kasę Oszczędności miasta Sanoka wniosek o skapitalizowanie 7 zaległych rat po 621 kor. 60 h. zpn. Na podstawie wniosku tego wyznaczona jest audyencya na 24 kwietnia 1918 godzina 8 rano. Celem strzeżenia praw Jakóba i Czejwy Zifferów, Samuela Zeller ustanawia się p. dr. Schaffera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, 12 kwietnia 1918. (1839)

C. II. 56/18. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Julianowi Witomskiemu wniesiono pozew o uznanie ojcowstwa i wyznaczono rozprawę na 26 kwietnia 1918 r. o godzinie 9 rano. Kuratorem nieobecnego ustanowiono Antoniego Witomskiego w Budzanowie, który będzie nieobecnego tak długo zastępował, póki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, 17 kwietnia 1918. (1804)

Cg. II. 73/18. Przeciw Stefanowi Cyganowi, Annie Cygan i Olenie Cygan ze Solinki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie przez Semka Łuczkę pozew o uznanie własności i zeznanie kontraktu kupna sprzedaży zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 maja 1918 godzina 9 rano w biurze Nr. 7. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Władysława Smolskiego, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 13 kwietnia 1918. (1832)

Prez. 982 18 P./18. Obwieszczenie. P. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn. dla drugiej zwyczajnej z dniem 21 maja 1918, o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Modesta Łucyana Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Jana Ludwika Vincenza i c. k. radców sądu krajowego Karola Smolnickiego, Karola Bałabana, Leona Gielę i Jana Maślaka.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 17 kwietnia 1918. (1800 1—3)

Z. 98/13. Edykt. W sprawie karnej przeciw Michałowi i Franciszce Dereweckim o zbrodnię kradzieży zostały u tychże w Sieniawie pomiędzy innemi rzeczami zakwestyonowane: 1 pierzyna, 2 kapy czerwone, 13 poszewek, nakrycie na nachkastlik, bunt jedwabnych nici, 1 szalka mosiężna, 2 tacy blaszane, 17 talerzy, 14 koszul, 3 par kalesonów, nakrycie haftowane na poduszki i 2 cukierniczki. Wzywa się zatem nieznanych właścicieli, aby się zgłosili w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ i aby swoje prawo własności wykazali.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sieniawa, 12 kwietnia 1918. (1644 1—3)

Praes. 924 18. 2/18. Ogłoszenie. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na II. zwyczajną w dniu 3 czerwca 1918 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Jaśle przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Jana Bibrę, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Józefa Klimeckiego, Bronisława Wojnarskiego, Jana Fabiana, Mieczysława Bieleckiego, Teodora Stapfa, Leopolda Kliera i dr. Władysława Łubkowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 12 kwietnia 1918. (1827)

Firmy.

Firm. 144/18 Stow. I. 7. Wpisano przy rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek I. ogólnego Towarzystwa urzędników austr.-węgier. Monarchii w Przemyślu wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 16 marca 1918 r. odbytem wybrano ponownie członkami dyrekcyi: Wiktora Krzanowskiego, Leopolda Bluchę i Romualda Nazarewicza, a zastępcami członków dyrekcyi wybrano ponownie ks. dr. Wojciecha Tomakę i Aleksandra Kleczeńskiego, zaś Antoniego Swobodę w miejsce Kazimierza Frankowskiego. Dalszy skład dyrekcyi pozostał niezmieniony.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, O. IV.

Przemyśl, 6 kwietnia 1918. (1765)

Licytacye.

E. XVII. 4579/13 (56). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem we Lwowie zastąp. przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 23 maja 1918 o godz. 11 przed południem w c. k. Sądzie powiat. S. I. we Lwowie w biurze Oddz. XVII. drzwi 75 I. piętro na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: A) ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 105, 2624, 2625, 2626, 2627, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639 i 2640 Dz. I. lk. 125¼. Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 188.701 koron 80 hal., zaś najniższa cena tychże wynosi 94.350 koron 90 hal., B) ks. gr. gm. m. Lwowa lwb. 2632, 2633 Dz. I. parc. gr lk. 2794/6, 2795/16, 2794/5 i 2795/15 ocenione 11.375 koron, zaś najniższa cena wynosi 5.687 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Do realności pod A) wymienionych należą następujące przynależności: okna, drzwi, kraty, story, schodki, okiennice, kociołek, muszla, kocioł, wanna, piecyk, świeczniki, żarówki, lampy, dzwonek, klucze, żłoby, drabiny, sztachety, furtki, parkan, chodnik cegłowy, słupki drewniane, siatka druciana, zbiorniki betonowe, inspekta ogrodnicze, stoły drewniane, drzewka, stare drzewa, krzaki, drzewa owocowe, róże, bukszpany, cyprysy, drzewka i krzaki ozdobne — oszacowane na 2.375 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 75.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 23 marca 1918. (1759 3—3)

Spadki.

A. 271/17 (5). C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że dnia 22 września 1917 w Żydaczowie zmarła Ahafia (Katarzyna) z Posackich 1-o Sabal 2-o Sitnikiewicz nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Szymona Sitnikiewicza nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mikołajem Hładec ustanowionym dla nieobecnego Szymona Sitnikiewicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, 1 marca 1918. (1775 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XXXIV. Walne Zebranie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach dolnych odbędzie się dnia 1 maja 1918 o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za rok 1917 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór uzupełniający 3 członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1918.
6. Wnioski członków.

Sekretarz: **W. Głuszkiewicz.** (1815) Prezes: **Ks. I. Stasiowski.**

Wskutek uchwały powziętej przez 50 Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, które się odbyło dnia 20 kwietnia 1918 Zakład nasz wypłacać będzie za kupony płatne 1 stycznia 1918 i 1 lipca 1918 począwszy od 22 kwietnia 1918

po 26 kor. od akcyi

za zwrotem kuponów Nr. 48, 49.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1918.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku nie płacimy). (1814)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.